Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8992. *Lwów, czwartek 26 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Panama brodzka przybiera skandaliczne rozmiary.

Żądania Żydów w sprawie Palestyny. - Obfita kronika katastrof i wypadków. - Czyżby przerwanie procesu Halsmanna? - W obliczu biegu kolarskiego „Gaz. Porannej".

P. PREZYDENT RZPLTEJ W WILNIE

Wilno, 24. września. (Tel. G. P.) Jutro przybywa do Wilna **Prezydent Rzplitej.** Dostojnego gościa powitają przedstawiciele władz na granicy powiatu wileńsko-trockiego i lidzkiego w pobliżu Bieniakoń. W Wilnie uroczyste powitanie P. Prezydenta odbędzie się wieczorem, na placu przed Ostrą Bramą. P. Prezydent opuści Wilno w piątek dnia 27. bm.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z P. PATKIEM.

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) **Marszałek Piłsudski** odbył dłuższą konferencję z bawiącym w Warszawie w sprawach służbowych **posłem Patkiem.** Konferencja ta dotyczyła zagadnień polityki zagranicznej i działalności naszych placówek dyplomatycznych.

GEN. GÓRECKI W POZNANIU.

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki przybył ponownie, po 14-dniowym pobycie na wsi — do Poznania, gdzie w klinice dr. Wierzyńskiego zdjęty został opatrunek gipsowy z nogi. Gen. Górecki przebywać będzie w lecznicy dr. Wierzyńskiego 14 dni.

POS. SKIRMUNT W WARSZAWIE.

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) Poseł polski przy rządzie brytyjskim, Skirmunt, bawiący w kraju na urlopie, przybył do Warszawy, gdzie pozostanie do końca bm. Poseł Skirmunt udaje się do Londynu wraz z nowomianowanym radcą poselstwa Józefem Potockim.



HYPNOTYZER PSÓW.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Odznaczeni orderem „Polonia restituta"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (ab) P. Min. spraw wewn. gen. Składkowski dziś w gmachu Min. udekorował orderami „Polonia Restituta": dyrektora Departamentu służby zdrowia dra **Piestrzyńskiego** krzyżem komandorskim. Krzyże oficerskie otrzymali: naczelnik wydziału w głównym urzędzie statystycznym **Sturm de Ström,** naczelnik wydziału w Min. spraw wewn. Henryk **Kawecki,** naczelnik wydziału M. S. Wewn. Władysław **Czapiński,** radca min. Bronisław **Ostrowski,** radca min. **Lubodziecki.**

LUDNOŚĆ W. M. GDAŃSKA.

Gdańsk, 24. września. (Tel. G. P.) Według ostatniej statystyki z dnia 18. b. m. bież. roku, obszar Wolnego Miasta Gdańska liczy 407.629 mieszkańców, czyli, że w stosunku do przeprowadzonej statystyki w dniu 31. sierpnia 1924 r. o 23.634 mieszkańców więcej.

„Wyzwolenie" o artykułach Marsz. Piłsudskiego i Marsz. Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września (ab) W związku z artykułem Marsz. Sejmu Daszyńskiego jaki pojawił się w prasie stołecznej i krajowej, Prezydjum klubu parlamentarnego Wyzwolenia ogłosiło komunikat następującej treści:

„W sprawie poruszonej przez Marsz. Piłsudskiego w ostatnim artykule pt. „Gasnącemu światu" i przez Marsz. sejmu Daszyńskiego pt. „Niewczesne żale" Prezydjum klubu parlamentarnego Wyzwolenie uważa za konieczne wyjaśnić, że p. Marsz. Daszyński niewątpliwie z pobudek najszlachetniejszych wypowiedział do p. Marsz. Piłsudskiego swoje osobiste przypuszczenia o nastrojach w klubie parlamentarnym Wyzwolenie, uczynił to jednak bez porozumienia się z klubem Wyzwolenie, jak to zresztą sam w swoim artykule zaznacza. Dalej komunikat powołuje się na uchwały Wyzwolenia z czerwca br., które nie dopuszczają do możliwości porozumienia się z obozem sanacyjnym. Jedynie likwidacja obecnego systemu rządzenia na rzecz prawdziwej demokracji — stwierdza komunikat — jest jedynym celem polityki Wyzwolenia. Wyzwolenie sądzi, że w obecnej chwili temu samemu poglądowi daje wyraz i Marsz. Sejmu Daszyński.

Warszawa, 24 września, (Tel. G. P.) Według informacyj otrzymanych przez Ajencję Wschod. **obrady klubu poselskiego i senackiego BBWR odbędą się prawdopodobnie w pierwszych dniach października.**

Warszawa, 24 września (Tel. G. P.) Wczoraj wystosowana została do Klubu Narodowego odpowiedź prezesa klubu BBWR pos. Sławka. Według tego listu proponowana przez BBWR **konferencja** bynajmniej nie miałaby charakteru t. zw. konwentu senjorów, mimo, iż marszałek sejmu był o niej powiadomiony. Na konferencję klub BBWR zaprosił: PPS, Klub Narod., Piasta, Koło Żyd., Klub niem., Wyzwolenie, Ch. D., Stron. Chłopskie, NPR, prawicę, NPR-lewicę, PPS-frakcję rewoluc. i związek chłopski.

KLUB PPS. PRZECIW P. NIEDZIAŁKOWSKIEMU.

Warszawa, 24 września (Tel. G. P.) „Nasz Głos Wieczorny" podaje, że na posiedzeniu klubu PPS., które **odbyć się ma w dniu 1 paździer. ma być wytoczona sprawa przeciw posłowi Niedziałkowskiemu** w związku z jego taktyką w okresie wizyty marsz. Daszyńskiego u Marszałka Piłsudskiego. Opozycja w łonie PPS zarzuca posłowi Niedziałkowskiemu, że **był jednym z inspiratorów wizyty marszałka Daszyńskiego w Belwederze.**

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ POZNAŃSKIM?

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) Jak donieśliśmy, **wojewoda poznański, Dunin Borkowski,** który już dawno nosił się z zamiarem zrezygnowania ze swego stanowiska, **złożył wczoraj na ręce Rządu swoją dymisję, która została przyjęta.** Jako kandydata na wojewodę poznańskiego wymieniają p. **Wielowieyskiego, b. członka Komitetu Narodowego** w Paryżu, a następnie posła polskiego w Bukareszcie, oraz p. **Raczkiewicza,** wojewodę wileńskiego.

NOWY KRĄŻOWNIK NIEMIECKI.

Berlin, 24. września. (Tel. G. P.) W tych dniach opuści stocznie **piąty z kolei krążownik wybudowanej po wojnie niemieckiej floty wojennej.** Krążownik ten o pojemności 6.000 ton, **zwraca uwagę nową formą kadłuba,** u którego boków umieszczono **zbiorniki z oliwą.** Oliwa ta ma być przez specjalne pompy wypryskiwana podczas burzy na wzburzone fale.

Międzynar. Zjazd prawa lotniczego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. (st) 4 października br. odbędzie się w Warszawie **zjazd przedstawicieli lotnictwa 45 państw,** który obradować będzie nad ustaleniem **prywatnego prawa lotniczego.** Wynikiem tej dyplomatycznej konferencji ma być ustalenie wytycznych dla międzynarodowych konwencji lotniczych w granicach prawa prywatnego. **Będzie to pierwsza konferencja, w której udział wezmą przedstawiciele prawie wszystkich państw świata.**

Nagrody państw. dla wystawców

ODZNACZONYCH NA PWK.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. (ab) Rada Min. na posiedzeniu poniedziałkowem ustanowiła następujące **wzory odznaczeń państwowych** do nadawania na PWK. w 1929 r. w Poznaniu: a) **odznaka wielkiej nagrody** w formie krzyża zawierać będzie z jednej strony wizerunek orła państwowego i napis PWK. r. 1929 Poznań, na stronie zaś odwrotnej wizerunek Prezydenta Rzplitej i napis: za chlubne wyniki pracy"; b) **dyplom honorowy** będzie zawierał wizerunek orła państwowego, litery R. P. z napisem PWK w Poznaniu r. 1929 oraz symboliczne oznaczenie przemysłu i handlu, rolnictwa i górnictwa, oraz fragment z wystawy; c) odznaki z metalu złotego, srebrnego i bronzowego, napis jak pod a). Wymienione odznaczenia wydawać będzie Minister przem. i handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami. Min. przem. i handlu podpisuje również dyplom honorowy oraz dowód nadania odznaczonemu nagrody i medali.

Zatwierdzenie statutów podatk. inwestycyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. (st) Min. spraw wewn. zatwierdziło na bież. rok budżetowy **statuty podatku inwestycyjnego** tylko w tych wypadkach, gdy zamierzone przez związki komunalne inwestycje nie mogły być odroczone do następnego roku budżetowego bez szkody dla dobra publicznego. Z ogólnej liczby 68 statutów nadesłych do Min. spraw wewn. do zatwierdzenia, **zatwierdzono 27 statutów** w stosunku do pozostałych 41 statutów wydano decyzję odmowną. Zatwierdzone statuty obejmują kwotę 1,410.771 zł.

Prof. Bartel zrzekł się mandatu.

TAKŻE P. WICEMINISTER JAROSZYŃSKI SKŁADA MANDAT.

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) Ag. Wschodnia dowiaduje się, że **b. premjer prof. dr. Kazimierz Bartel wystosował dziś do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego pismo następujące:**

„Niniejszem mam zaszczyt prosić pana marszałka o przyjęcie do wiadomości zrzeczenia się przezemnie mandatu do Izby poselskiej".

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) Dowiadujemy się, że b. wiceminister spraw wewnętrznych **p. Jaroszyński ma złożyć mandat do Izby poselskiej.**

Nominacje profesorów uniwersytetów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września (ab) Rada Min. na poniedziałkowem posiedzeniu postanowiła przedstawić Prezydentowi Rzplitej **nominację w najwyższych uczelniach: W Warszawie:** prof. nadzw. ks. dr. Franciszka Rustańca profesorem teologji kat., prof. dra Grzywo-Dąbrowskiego na wydziale lekarskim na prof. zwycz., dra Józefa Rafacza na wydziale prawa, na Politechnice warsz. prof. zwycz. inż. Romana Próchnickiego. **W Krakowie:** na Uniw. Jag. Tadeusza Sławińskiego, prof. zwycz. na wydz. filoz., dra Fitzberga na tymże wydziale. W Akademji górniczej na wydz. górniczym na prof. zwycz. dra Zygmunta Rosena. **We Lwowie:** na Uniw. J. K. Witolda **Paszyckiego** prof. nadzw. na prof. zwycz., prof. Jerzego Kowalskiego, prof. filologji klasycznej. Na Politechnice lwowskiej: na prof. zwycz. dra Adolfa **Joftala** prof. technologji chem., dra Adama **Korylę** prof. budownictwa żel. a wreszcie inż. **Humnickiego** na prof. zwycz. na wydziale rolnictwa. **Na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie** prof. zwycz. dra Ludwika Kolankowskiego prof. historji pol. dra Witolda Staniewicza, prof. ekonomiki rolnej. Ks. Wilanowskiego prof. zwycz. teologji dogmatycznej fundamentalnej, dra Feliksa Malinowskiego na nadzw. prof. chorób skórnych i wener. Na uniwersytecie poznańskim dra Józefa Bossowskiego, prof. zwycz. prawa kannego, Michała Biennackiego prof. nadzw. i dra Zygmunta Leona Wojciechowskiego na wydziale prawnym.

DETEKTYW AMER. CHCE ZBADAĆ POWÓD KATASTROFY LOTNIKÓW POLSKICH.

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) Do Warszawy nadszedł list z N. Jorku **z Biura detektywnego Blooma.** W liście tym, zaadresowanym do Urzędu policyjnego w Warszawie, szef biura p. Bloome, nawiązując do tragicznej katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski" podczas lotu przez Atlantyk, prosi, aby **rząd polski udzielił mu prawa wyświetlenia powodów wadliwego funkcjonowania motoru,** co stało się przyczyną katastrofy. P. Bloome oświadcza, że gotów jest **prowadzić dochodzenia w tej sprawie bezpłatnie. List ten pozostanie bez odpowiedzi.** Jak wiadomo, przyczyny katastrofy są ogólnie znane i dostatecznie wyświetlone.

WETERANI Z 1863 R. W POZNANIU.

Poznań, 24. września. (Tel. G. P.) Drugi dzień pobytu weteranów 63-go roku zbiegł na zwiedzaniu Wystawy i miasta. Wczoraj wieczorem odjechała grupa małopolska. Wycieczka warszawska opuściła we wtorek wieczorem Poznań. Weteran Jan Jezierski z Mińska Mazowieckiego, który przyłączył się do wycieczki warszawskiej, zachorował i został odwieziony do szpitala garnizonowego w Poznaniu.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W GDYNI.

Gdynia, 24. września. (Tel. G. P.) Przybyła do Gdyni specjalna komisja rewizyjna z Min. komunikacji. Podczas pobytu w Gdyni komisja **wykryła w tutejszym wydziale eksportowo-towarowym wielkie nadużycia, które dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Kierownika wydziału eksportowo-towarowego **Sobieraja** zawieszono w czynnościach. Strat dotychczas nie ustalono.

Rząd niemiecki dementuje rewelacje
o próbie sojuszu z Francją przeciw Sowietom

Berlin, 24 września (Tel. G. P.) Polemika wywołan przez rewelacje „National Liberale Korrespondenz“ trwa w dalszym ciągu, aczkolwiek znamiennem jest, iż staje się coraz mniej gwałtowną.

„N. L. K.“ odpowiada dziś na oświadczenie Kloenego i przeciwstawia się ostro jego **twierdzeniu, iż zawiadomił urząd spraw zagranicznych o swoich rokowaniach paryskich.** Dziennik zapytuje Kloenego, czy możliwem jest aby rokowania te odbyły się jedynie na podstawie ewentualnych koncesji francuskich. Dziennik twierdzi stanowczo, iż **ze strony francuskiej żądania były stawiane w tajemnicy i zapytuje, jakiemi one były.**

Dziennik stwierdza pozatem, iż Kloene w związku ze znanym planem Ressberga **gotów był zaofiarować krew niemiecką (?) na rzecz planu francuskiego.** Według dziennika, plan Ressberga wprowadzać miał, w jego ostatecznej redakcji, sojusz wojskowy przeciwko Rosji sowieckiej.

Dziennik oświadcza wkońcu, że Dr. Stressemann nie miał nic wspólnego z jego rewelacjami, które uczynione zostały jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Berlin, 24 września (Tel. G. P.) Nawiązując do oświadczenia posła niemiecko - narodowego Kloennego, że o rozmowach swoich z politykami francuskimi informował niezwłocznie urząd spraw zagranicznych **biuro Wolffa ogłasza dziś komunikat wyjaśniający, że poseł Kloenne raz tylko jeden a mianowicie dnia 26 września br. odwiedził pod sekretarza stanu,** informując go o pewnych rozmowach, które bezpośrednio przedtem prowadził z jednym posłem francuskim bawiącym wówczas w Berlinie. Rozmowy te, jak podkreśla komunikat, **odbyły się bez uprzedniej wiedzy urzędu spraw zagranicznych.**

NOWY WICEMINISTER.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (ab) Rada min. na posiedzeniu poniedziałkowem uchwaliła przedstawić wniosek p. Prezydentowi Rzpltej o mianowaniu gen. dra Stefana **Chomickiego** podsekretarzem stanu w min. pracy i opieki społ. Nowy wiceminister jest dotąd siódmym generałem w służbie sanitarnej.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (st) Min. pracy i opieki społ. stwierdza, że **przeciętny zarobek robotników stałych niekwalifikowanych** wszystkich przedsiębiorstw wynosi na jednodniówkę w Warszawie zł. 4,45 (liczba zatrudnionych robotników wynosi 1.148), we Włocławku 5.19 (41), w Płocku 4.73 (14), w Łodzi 9.48 (16), w Piotrkowie 7.82 (16), w Częstochowie 7.09, w Lublinie 7.05 (103), w Białymstoku 6.00 (5), w Grodnie 9.46 (21), w Wilnie 10.68 (19), w Nowogródku 5.43 (3), w Poznaniu 8.31 (462), w Katowicach 8.09 (286), w Krakowie 9.32 (672), we Lwowie 7.45 (1085), w Drohobyczu 5.20 (4), w Stanisławowie 8.12 (19).

FILMY DŹWIĘKOWE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (st) W trzech największych kinach warszawskich mają w najbliższym czasie rozpocząć funkcjonowanie **aparaty do filmów dźwiękowych. W kinach tych wymówiono pracę orkiestrze.** Wśród muzyków w Warszawie zapanował popłoch zwłaszcza, że istnieje możliwość zaprowadzenia aparatów dźwiękowych także w innych teatrach świetlnych.

MATEMATYCY SŁOWIAŃSCY

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (ab) P. Premjer Świtalski podejmował dziś w salonach Prezydjum Rady min. uczestników kongresu matematyków słowiańskich. W przyjęciu uczestniczyło blisko 200 osób, a to uczestników kongresu i przedstawicieli świata naukowego.

OLBRZYMI POŻAR W KUTNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (st) Dziś nad ranem **wybuchł na stacji w Kutnie straszny pożar.** Poczęła się palić szopa z dużym zapasem pakuł i smarów kolejowych. Mimo energicznych wysiłków szopa spłonęła, **a w niej żywcem spalił się jakiś człowiek.**

Pan Prezydent Rzpltej
na Kresach wschodnich.

W GOŚCINIE U K. O. P. W KLECKU.

Kleck, 24 września. (Tel. G. P.) Wczoraj o 8 wieczorem **Korpus Ochrony Pogranicza podejmował** P. Prezydenta Rzeczypospolitej obiadem w kasynie 9 batalionu K. O. P. W obiedzie oprócz Dostojnego Gościa wzięli udział wojewoda Beczkowicz, dowódca K. O. P. generał Tessaro, generał Trojanowski i inni. W czasie deseru przemówił w serdecznych słowach **generał Tessaro.** Po obiedzie P. Prezydent udał się **do świetlicy żołnierskiej,** gdzie zgromadzeni byli delegaci wszystkich kompanij nowogrodzkiej brygady KOP. P. Prezeydent był obecny na przedstawieniu wykonanem przez żołnierzy.

Proces komunistów w Łodzi

WŚRÓD OSKARŻONYCH ZNAJDUJE SIĘ SYN POSŁA GRUENBAUMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (st) W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces, którego głównym bohaterem jest **syn posła na Sejm i prezesa poselskiego koła żydowskiego Grünbauma, Elcazar.** Wraz z nim zasiedli na ławie oskarżonych aresztowani w kwietniu br. na zebraniu komunistów w Łodzi **Szulim Warszawski, Frydberg, Kęgiel i Jan Kutner.** Jednym z obrońców jest poseł Grünbaum. Podczas rewizji u Eleazara Grünbauma (mieszkającego u ojca w Warszawie, na Tłumackiej 6) policja znalazła liczne dokumenty partji komunistycznej i bogatą literaturę wywrotową. Pozatem znaleziono pamiętnik **najmłodszego 15-letniego syna Grünbauma, stwierdzający jego zbratanie z komunizmem.** W pamiętniku tym młody Grünbaum szczyci się tem, iż wydalono go ze szkoły za szerzenie idei komunistycznej. Zaznaczyć należy, że starszy **syn posła Grünbauma Benjamin znany jest również jako działacz komunistyczny. Zbiegł on z kraju i przebywa obecnie zagranicą.**

Przesilenie parlamentarne
w Czechosłowacji.

Praga, 24 września. (Tel. G. P.) Pismem odręcznem prezydenta Masaryka zamkniętą została letnia sesja parlamentu. Wbrew zwyczajowi, **nie nastąpiło równoczesne zwołanie obu Izb na sesję jesienną,** co tłumaczone jest przez miarodajne czynniki jako objaw **przesilenia parlamentarnego.** Kompetentne czynniki zadecydują w dniu dzisiejszym, czy nastąpią nowe wybory. Według dalszych doniesień, szef rządu miał uzyskać zgodę prezydenta republiki na podjęcie odpowiednich zarządzeń.

Nowa partja polityczna
w Stanach Zj.

PROGRAM JEJ JEST ODPOWIEDNIKIEM ANGIELSKIEJ LABOUR-PARTY.

Nowy Jork, 24 września. (Tel. G. P.) Utworzyła się tu nowa partja polityczna pod nazwą **„Partja niezależnej akcji politycznej“**, na której czele stanął prof. **John Devey, znany filozof amerykański.** Program polityczny nowej partji zbliżony jest do programu partji angielskich Laburzystów; obejmuje on m. i. **upaństwowienie środków komunikacyjnych, elektryfikacji, gazów itp., pomoc dla farmerów, zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i płac dla robotników, emerytury robotnicze itd.**

ZAKUPNO TYTONIÓW BAŁKAŃSKICH DLA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. września. (ab) Wicedyrektor monopolu tytoniowego Huzarski wyjechał na kilka tygodni do Grecji, Turcji, Bułgarji i Jugosławji. Wyjazd pozostaje w związku **z zakupem surowca tytoniowego dla polskiego monopolu tytoniowego.**

ZJAZD AKAD. AEROKLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (st) Dnia 28. i 29. odbędzie się w Poznaniu zjazd aeroklubów akademickich polskich. Zjazd ustali program pracy młodzieży akademickiej na polu lotnictwa na rok przyszły.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 24. września. (T. G. P.) W piętnastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej Loterji Państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — 11690, 122984, 135930.

5.000 zł. — 2675, 44152, 52179 62919, 64096, 118865, 139001.

3.000 zł. — 94882, 100868, 104743, 110433, 151035, 175153, 175773.

2.000 zł. — 4584, 47722, 62042, 106409, 107280, 133391, 136630, 139331, 142926, 161211, 182545, 183991.

1.000 zł. — 15159, 58522, 80418, 104828, 117353, 129170, 137252, 156556.

SKRWAWIONY BALON FRANCUSKI SPADŁ W CHORWACJI

Paryż, 24 września. (Tel. G. P.) W depeszy z Zagrzeebia donoszą, że koło Kamienicy znaleziono szczątki **francuskiego balonu wojskowego, noszącego ślady krwi.** Przypuszczają, że są to szczątki francuskiego balonu, o którym brak było dotychczas wiadomości.

PO ZGONIE KARD. DUBOIS.

Paryż, 24. września. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się przeniesienie zwłoki kardynała Dubois do pałacu arcybiskupiego. Kondolencje złożyli m. i. Doumergue i premjer Briand. Dziś zwłoki zostaną zabalsamowane, poczem wystawione będą na widok publiczny. Prasa poświęca **zmarłemu kardynał. liczne artykuły,** w których podkreśla wielkie zalety umysłu i charakteru zmarłego, oraz jego głęboki patrjotyzm.

EX-CAR FERDYNAND W SCHWARZWALDZIE.

Berlin, 24 września. (Tel. G. P.) Do Freudenstadt w Schwarzwaldzie przybył na dłuższy pobyt b. król bułgarski Ferdynand w towarzystwie swej świty.

WRAŻENIE ZAMACHÓW W BUŁGARJI.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Sofji: Wznowienie krwawych walk w łonie organizacji macedońskich wywołało w bułgarskiej opinji publicznej wielkie wzburzenie. Wszystkie dzienniki potępiają ten nowy wypadek morderstwa, **który może narazić na szwank autorytet Bułgarji właśnie w chwili, kiedy kraj tego autorytetu bardzo potrzebuje.** Prasa wzywa władze, aby uczyniły wszystko, celem ujęcia sprawców i przeszkodzenia ponownym morderstwom

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Obfita kronika wypadków i katastrof.

MASOWE POŻARY W WOJ. ŁÓDZKIEM. — WIELKIE POŻARY W SALONIKACH. — WYKOLEJENIE POCIĄGU ROSYJSKIEGO. — TAJEMNICZE PODPALENIE ZAMKU MAGNATA NIEMIECKIEGO. — STRASZNA TRAGEDJA W CYRKU.

Łódź, 24 września. (Tel. G. P.) Na terenie woj. łódzkiego w czasie od 1. sierpnia do 15 września zanotowano aż 377 pożarów. Zaledwie 25 prc. pogorzelców otrzymało odszkodowanie za spalone zbiory.

Piotrków, 24 września. (Tel. G. P.) Pod Zwierzyńcem na 25 klm. od Piotrkowa **wywrócił się do rowu samochód,** prowadzony przez dyr. szkoły Sosnkowskiego. Sosnkowski i jeden z pasażerów ciężko ranni. Pozostali dwaj lżej.

Dębica, 24 września. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem autobus pasażerski **kursujący między Rzeszowem i Dębicą wywrócił się** podczas wymijania idącej drogą głuchoniemej kobiety. **2 osoby odniosły ciężkie, 3 lżejsze obrażenia.** Szkoda wynosi przeszło 6000 zł.

Bautzen, 24 września. (Tel. G. P.) Onegdaj **wybuchł pożar w starożytnym zamku,** należącym do hr. Challes-Riducourt. Pożar, wzniecony prawdopodobnie **ręką przestępcy, zniszczył całkowicie zamek, zbudowany przed sześciома wiekami.** Twierdzą, że **już kilkakrotnie czyniono próby podłożenia ognia** pod zamek. Przed dwoma tygodniami spaliło się jedno ze skrzydeł zamku. Starożytne umeblowanie zdołano częściowo uratować.

Berlin, 24 września. (Tel. G. P.) Wczoraj w Charlottenburgu samochód, którym jechał znany filantrop von Wollang z żoną, zderzył się z innym samochodem. Żona Wollanga została zabita na miejscu, jej mąż zaś odniósł ciężkie obrażenia.

Berlin, 24 września. (Tel. G. P.) **W Hameln wybuchł wielki pożar na przystani** nad Wezerą w składach **firmy Dralle.** Spłonęły wielkie ilości mąki i zboża. Składy spłonęły doszczętnie, pomimo wysiłków straży ogniowej i oddziału Reichswehry. Straty wynoszą 250 tys. marek.

Berlin, 24 września. (Tel. G. P.) Podczas przedstawienia w cyrku Vogla w Schivelbein (koło Szczecina) **lina stalowa przytwierdzona do masztu zetknęła się z przewodami elektrycznemi** o napięciu 15 tys. volt. **2 cyrkowcy znajdujący się na maszcie padli na miejscu trupem, 9 osób z obsługi jest ciężko porażonych.**

Moskwa, 24 września. (Tel. G. P.) Według doniesień z Wiatki pociąg **pasażerski, łączący Moskwę ze Syberją, wykoleił się na 81 klm. przed Wiatką.** Dwa wagony zostały rozbite, 26 podróżnych odniosło ciężkie rany a 10 lżejsze obrażenia.

Saloniki, 24 września. (Tel. G. P.) Wczoraj **wybuchł groźny pożar,** którego pastwą padło 80 domów i 11 składów towarowych. 200 osób pozostało bez dachu nad głową.

Saloniki, 24 września. (Tel. G. P.) Dziś rano **gwałtowny pożar** zniszczył wielkie składy drzewa. Straty wynoszą 50 miljonów drachm.

Londyn, 24 września. (Tel. G. P.) W Hambrook w pobliżu Bristolu **spadł wczoraj samolot ćwiczebny jednego z aeroklubów.** Dwie osoby poniosły śmierć. W Grantham **spadł ćwiczebny samolot wojskowy.** Pilot odniósł ciężkie rany. Wypadki samolotowe w Anglji w r. bież. pochłonęły 31 ofiar w ludziach.

Winnipeg, 24 września. (Tel. G. P.) Do **jeziora Manitoba wpadł wczoraj samolot.** Trzy osoby poniosły śmierć.

ZAKONSPIROWANA RADIOSTACJA W WIEDNIU.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) Sensację wywołuje fakt, że od dłuższego czasu **funkcjonuje na terenie Wiednia jakaś tajemnicza nadawcza stacja radjowa,** która niepokoi ludność fałszywemi wiadomościami. Wczoraj stacja ta doniosła, **że student Halsmann został wypuszczony na wolność,** gdyż udało się wykryć istotnego sprawcę morderstwa. Dziś znowu rozpuszczono wiadomość, że dnia 29. bm. podczas demonstracji Heimehrowców zostanie odcięty dowóz żywności do Wiednia.

„Otwarta furtka"
dla Waldemarasa.

Ryga, 24. września. (Tel. G. P.) Przypuszczają tu, że w związku z usunięciem Waldemarasa w rządzie litewskim **zwiększy się wpływ Smetony.** Znaczenie decydujące będą mieli w nowym gabinecie ministrowie **Mustajkis,** jako przedstawiciel wojska i **Wilejszys,** min. komunikacji jako prezes tautininków. **Tubialis jest mężem zaufania Smetony.**

Z Kowna donoszą, że obradujący ostatnio w oficerskim klubie „Ramove" zjazd oficerów uchwalił **podporządkować się rozkazom prezydenta Smetony.**

Kowno, 24. września. (Tel. G. P.) Prezydent Smetona wezwał podobno telegraficznie bawiącego w Brazylji **gen. Daukantasa.** Jest to jednostka bardzo wybitna i posiadająca dużą popularność w wojsku. Daukantas jest przeciwnikiem Waldemarasa, który go usunął ze stanowiska ministra spraw wojskowych.

Berlin, 24. września. (Tel. G. P.) Zdaniem „Berl. Tagebl." skład nowego gabinetu Turbialisa dowodzi, że zmiana kursu politycznego nie nastąpi. Prowizoryczne objęcie min. spraw zagr. przez Turbialisa świadczy zdaniem dziennika **o pozostawieniu otwartej furtki Waldemarasowi,** gdyby zdecydował się wejść do rządu.

Kowno, 24. września. (Tel. G. P.) W kołach uniwersytetu kowieńskiego panuje zaniepokojenie z powodu wycofania się Waldemarasa z życia politycznego, przypuszczają bowiem, **iż Waldemaras zechce prawdopodobnie wrócić do zajęć uniwersyteckich. Studenci w razie powrotu Waldemarasa zapowiadają strajk.**

Przedmiot rokowań Dowgalewskiego

Z RZĄDEM ANGIELSKIM.

Londyn, 24 września. (Tel. G. P.) Przedstawiciel Sowjetów na konferencję angielsko - sowjecką Dowgalewski oświadczył korespondentowi agencji Reutera, iż zdaniem jego narady stron dotyczyć będą właściwie spraw czysto finansowych. Właściwa konferencja która odbędzie się po wznowieniu stosunków dyplomatycznych, ma dotyczyć **kwestji propagandy i uznania zobowiązań finansowych.**

Żądania Żydów w sprawie
Palestyny

PRZEDŁOŻONE MAC DONALDOWI PRZEZ PREZYDENTA JEWISH AGENCY.

Londyn, 24 września. (Tel. G. P.) Prezydent Jevish Agency, profesor Weizmann został przyjęty przez Mac Donalda i wręczył mu **zasadnicze żądania sjonistycznej organizacji światowej,** w sprawie przywrócenia normalnych stosunków w Palestynie: 1) **Mocarstwo mandatowe musi przedsięwziąć energiczne zarządzenia, aby zabezpieczyć mienie i życie mieszkańców żydowskich,** 2) Dla osiągnięcia tego celu konieczną jest **reorganizacja policji krajowej i armji transjordańskiej.** 3) Mocarstwo mandatowe musi, w myśl noty Balfoura, **zagwarantować czynnie poparcie rozwoju gospodarczego i rozszerzenia działalności kolonizacyjnej Żydów.**

NOWE NAPADY W PALESTYNIE.

Berlin, 24 września. (Tel. G. P.) Donoszą z Jerozolimy, że wczoraj w nocy osada Kfer Zeladin **uległa napadowi połączonemu z pogromem mieszkańców.** Strażnicy kolonji oraz kilku kolonistów zostało zabitych.

Teatry lwow. zaczynają grać.

PROWIZORJUM POTRWA DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA.

Lwów, 25. września.

Teatry miejskie zostały narazie uruchomione. Dnia 25 bm. w Teatrze Wielkim „Lakme" w Małym „Ładna historja". Od piątku występy pani Malickiej i p. Węgierki. Teatr prowadzony jest obecnie tymczasowo pod kierownictwem p. L. Czantrowskiego. Z ramienia gminy na czele administracji stoi radca p. Smolewicz. Teatr prowadzony jest narazie na czas prowizoryczny na działy — jako przedsiębiorstwo zrzeszenia wszystkich pracowników teatru. Przypuszczalnie prowizorjum to potrwa do końca października, poczem nie jest wykluczone, że teatr znowu zostanie umiastowiony.

PROCHY LELEWELA W WILNIE.

Wilno, 24. września. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 8.15 **przybyły do Wilna prochy Joachima Lelewela.** Po drodze w Białymstoku i Grodnie ludność złożyła hołd prochom. Na dworcu w Wilnie zgromadziły się prawie wszystkie organizacje ze sztandarami z komitetem przyjęcia prochów Lelewela, oraz wojewodą Raczkiewiczem na czele.

ZA PRZEMYT ZAPŁACI MILJON ZŁOTYCH.

Katowice, 24. września. (Tel. G. P.) Śląska straż skarbowa wykryła podczas rewizji w piwnicy Gerricha w Szymanowicach 1.800 litrów likieru, przemyconych w ostatnich dniach z Bytomia. Należytości skarbowe za przemycony likier wynoszą ponad 100 tysięcy złotych. Likier skonfiskowano Gerrichowi grozi kara 1 miljona zł.

BLISKIE USTĄPIENIE STREERUWITZA.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) W dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, że jeszcze przed końcem bież. tygodnia ustąpi Streeruwitz i **stanowisko kanclerskie obejmie dr. Schober.**

MAC DONALD 27. B. M. JEDZIE DO AMERYKI.

Londyn, 24. września. (Tel. G. P.) Wyjazd Mac Donalda do Stanów Zj. nastąpi w piątek dnia 27. bm. W kołach londyńskich panuje przekonanie, iż rokowania w kwestji rozbrojenia na morzu **doprowadzone zostaną przy współudziale Mac Donalda do pomyślnego końca.** Krążą uporczywe pogłoski, że Mac Donald omówi również z Hooverem kwestję **stosunku obu państw do Rosji sowjeckiej.**

WIELKIE KRWAWE ZAMIESZKI W MEKSYKU.

Meksyk, 24. września. (Tel. G. P.) Według doniesień prasy, w związku z wyborami władz municypalnych w stanie Meksyku, w miejscowościach Jalapa i Vera Crus doszło **do krwawych zamieszek, w przebiegu których 130 osób zostało zabitych zaś kilkaset odniosło rany.**

SKASOWANIE INDYJSKICH ŚLUBÓW DZIECI.

Londyn, 24 września. (Tel. G. P.) Z Simla donoszą, iż zgromadzenie ustawodawcze wydała **zakaz zawierania ślubów przez dzieci,** co dotychczas było w Indjach stosowane dość szeroko. Przed 14 rokiem życia nie wolno jest wstępować w związki małżeńskie, poniżej 16 lat zaś należy uzyskać specjalne zezwolenie.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Mąż w opresji czułej rodzinki
która chciała na nim wymusić zapis.

BITY PRZEZ TROJE OSÓB, ODPARŁ ICH „ARGUMENTY" REWOLWEREM.

Lwów, 25. września.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko 34-letniemu **Janowi Jakubiszynowi,** zamożnemu gospodarzowi z Horodysła wie, pow. Bóbrka, oskarżonemu o **zbrodnię usiłowanego morderstwa.**

Przed kilku laty oskarżony ożenił się z Zofją Balasówną. Zrazu pożycie małżeńskie było zupełnie dobre, do czasu, kiedy rodzina Jakubiszynowej poczęła się mieszać w ich domowe sprawy. Tarcia rodzinne doszły do szczytu dopiero w obecnym roku, gdy okazało się, że Jakubiszynowie nie będą mieć potomstwa. Wówczas to ojciec jej i brat zdołali ją nakłonić do tego, by **wymogła na mężu zapisanie jej obecnie za życia całego majątku.** Uległszy woli ojca i brata, Jakubiszynowa codziennie poczęła męża swego namawiać do tego kroku, wprost zadręczając go tym planem.

Jakubiszyn zorjentował się jednak o co chodzi i kategorycznie żądaniu temu odmówił. Dnia 22. maja b. r. wczesnym rankiem wszyscy troje, t. j. Jakubiszynowa, jej ojciec Iwan i brat Hryńko **wspólnie zaatakowali Jakubiszynowa, żądając natychmiastowego dokonania zapisu,** przyczem obili go. Wówczas Jakubiszyn będąc w opresji, **dobył rewolweru i począł strzelać, raniąc wszystkich troje.** Po wypadku tym Jakubiszyn sam zgłosił się do posterunku policyjnego i został aresztowany.

Przesłuchana Jakubiszynowa podała, że mąż jej był brutalem, znęcał się nad nią i że to było przyczyną **ujęcia się ojca i brata za nią.**

Wczoraj Jakubiszyn odpowiadał przed sądem, a obrońcy jego dr. Żywicki i dr. Weiss zawnioskowali **na powołanie nowych świadków odwodowych.** Trybunał do wniosku tego się przychylił i w tym celu **rozprawę odroczył.** — Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prokurator Paklikowski, Poszkodowanych zastępował dr. Lew Hankiewicz.

Jak w Bolszewji zwalczają
bezrobocie.

ORYGINALNY POMYSŁ. — KTO W PRZESZŁOŚCI MIAŁ BOGATYCH RODZICÓW I KREWNYCH, TEGO WYRZUCA SIĘ Z LISTY BEZROBOTNYCH.

Leningrad, we wrześniu.

W związku **z zastraszającym wprost wzrostem bezrobocia,** władze bolszewickie ogłosiły **akcję zwalczania tej groźnej klęski.** Gdy jednak walka z bezrobociem we wszystkich państwach „burżuazyjnych" zmierza do zmniejszenia ilości bezrobotnych przy pomocy uzyskania dla nich pracy, w Bolszewji do tego samego celu zmierza się innymi środkami, mianowicie przy pomocy **„czystki".** O ile więc można przeprowadzić „sanację" partji komunistycznej przy pomocy „czystki", to dlaczego nie można zwalczyć bezrobocie również przy pomocy tego **„uniwersalnego środka".**

Oto wydano obecnie rozporządzenie w sprawie „czystki" bezrobotnych. — Rozporządzenie to polega na zobowiązaniu wszystkich reflektantów do pracy do ponownej **registracji,** przyczem każdy registrujący się powinien przedłożyć **niezliczoną ilość dokumentów, dotyczących jego przeszłości,** oraz **rodziców i innych krewnych,** nie tylko pod względem gospodarczym, lecz również **politycznym.** Dokumenty te mają „zdemaskować" burżuazyjne pochodzenie, względnie stanowisko socjalne bezrobotnego i jego krewnych w okresie przedrewolucyjnym. O ile więc bezrobotny lat 15—20 temu miał zamożnego wujka, to obecnie nie może... **reflektować na pracę.**

Pomysł, bezwątpienia bardzo trafny i skuteczny, gdyż nie ulega wątpliwości, że po tej rejestracji **ilość bezrobotnych odrazu i gwałtownie się zmniejszy, ale tylko w oficjalnych wykazach.**

Wyrok sędziów przysięgłych
skasowany

WSKUTEK ZAŻALENIA NIEWAŻNOŚCI OBRONY.

Lwów, 25 września.

(—) W czerwcu br. donieśliśmy o skrytobójczem morderstwie dokonanem w Dyczkowie pow. Tarnopol na osobie Semka Łeśkowa, przez Hermana Segala za namową jego kochanki Tekli Łeśków. Oboje aresztowano i onegdaj stanęli oni przed sądem przysięgłych w Tarnopolu. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 11 głosami **potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa dokonanego przez Segala,** oraz 8 głosami **potwierdzili współwinę w tem morderstwie Tekli Łeśków.** Po werdykcie przysięgłych obrona wniosła **zażalenie nieważności z powodu niezrozumienia przez sędziów przysięgłych znaczenia postawionych im pytań,** stojąc na stanowisku, że zachodziła w tym wypadku **zbrodnia zabójstwa a nie morderstwa.** Zażalenie nieważności **Trybunał przyjął do wiadomości i rozprawę odroczył do następnej kadencji.**

Trybunałowi przewodniczył radca Gostkowski, oskarżał prok. Wróbel, bronili adwokaci dr. Rosenfeld i dr. Schmiedt.

Oleksa Józefów i Witalis Melników

WRAZ Z AUTEM ZNALEŹLI SIĘ W ROWIE.

Lwów, 25 września.

(—) Przed kilku dniami jechał własnym samochodem ze Złoczowa do Lwowa **Oleksa Józefów,** zamieszkały w Łucku, w towarzystwie swego szofera Witalisa Melnikowa. Z powodu zepsucia się kierownicy samochód prowadzony przez Józefowa **wpadł do rowu** niedaleko Olszanicy. Obaj pasażerowie odnieśli dotkliwe uszkodzenia cielesne. Po udzieleniu im pierwszej pomocy odwieziono ich do Łucka.

Mimowoli zastrzelił się
Z KARABINU.

Lwów, 25 września.

(—) Onegdaj w nocy Piotr Kowal, liczący lat 18 ze Sławnej pow. Zborów, pasąc konie na polu obok Sławnej, tak nieostrożnie manipulował posiadanym krótkim karabinem rosyjskim, że postrzelił się w pachwinę i poniósł śmierć na miejscu.

Dwa pożary na prowincji.

Lwów, 25 września.

(—) Onegdaj wybuchł pożar w domu **Joela Rotsteina** w Budynowie, pow. Brzeżany i zniszczył dach wartości 1000 zł. W czasie akcji ratunkowej poparzyła sobie twarz i ręce **Tacjana Petrak** oraz **Marja Ozionko.** W akcji ratunkowej wzięła udział ludność miejscowa oraz stacjonowani czasowo żołnierze 12 P. A. P-u.

Drugi pożar wydarzył się onegdaj **w Pałszówce pow. Czortków,** który zniszczył stodołę, stajnie, plony i inwentarz martwy. Szkoda wynosi 15 tysięcy zł. Jak stwierdzono pożar powstał wskutek podpalenia przez Bolesława Masłowskiego, którego aresztowano.

Panama brodzka przybiera
skandaliczne rozmiary.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA RADY POWIAT. I DYREKTORA KASY OSZCZĘDNOŚCI. — JEDEN ZE SKOMPROMITOWANYCH DYGNITARZY ZBIEGŁ.

Lwów, 25. września.

(—) W związku z malwersacjami, ujawnionemi w Radzie pow. w Brodach, o czem w swoim czasie obszernie relacjonowaliśmy, dowiadujemy się dalszych szczegółów, stwierdzających, iż **afera ta przybrała rozmiary prawdziwej panamy, a wmieszanych w nią, prócz osób już wymienionych, jest wiele jeszcze osobistości z tego miasta.** Dochodzenia w tej sprawie nie zostały jeszcze zakończone.

Dotychczas aresztowano **sekretarza Rady powiatowej Leona Malskiego,** którego nazwisko, jako pierwsze pojawiło się w tej aferze, a w dalszym ciągu aresztowano — co wywołało w Brodach — **wielką sensację, dyrektora Kasy Oszczędności Kazimierza Kühna. Jedna z wybitnych osobistości miasta,** poważnie w tej aferze zaangażowana, **zdołała tuż przed aresztowaniem zbiedz podobno aż za granicę.**

Matka 8-ga dzieci i jej kochanek
powieszeni za trucicielstwo.

ZBRODNIARZ PŁAKAŁ I LAMENTOWAŁ, JEGO WSPÓLNICZKA SZŁA NA ŚMIERĆ OBOJĘTNIE.

Nowy Jork we wrześniu.

(+) W kanadyjskiej miejscowości Hull odbyło się stracenie 42-letniej Marji Viau, matki ośmiorga dzieci i jej 32-letniego kochanka, Filipa Lefebvre. Oboje skazani zostali na śmierć za otrucie męża pani Viau, który był im przeszkodą w romansie. Zbrodnicza kobieta liczyła na to, że tryb życia jej męża, który był traperem i często wyprawiał się na dłuższe polowania, pozwoli zbrodnię ukryć bezkarnie. — Tak się jednak nie stało. Otrucie wykryto, a sąd skazał oboje **winowajców na śmierć.**

Rzecz znamienna, że pani Viau szła na szubienicę obojętnie, podczas gdy Lefebre płakał i spazmował. Na dziedzińcu więziennym ustawiono szubienicę na czerwonem rusztowaniu, otoczoną wysokim parkanem, jednakże licznie zebrany tłum zburzył zasłonę i był świadkiem egzekucji.

Pani Viau była szóstą z rzędu kobietą, powieszoną w Kanadzie za cały czas istnienia tego dominium.

Kupiec tarnopolski aresztowany

JAKO WMIESZANY W AFERĘ FAŁSZERZY PASZPORTÓW.

Lwów, 25. września.

(—) **W związku z wykryciem fałszerzy paszportów i innych dokumentów publicznych,** o czem obszernie onegdaj donieśliśmy, na polecenie urzędu śledczego we Lwowie aresztowano w Tarnopolu **kupca Józefa Königsberga,** który wmieszany jest w tę aferę. Königsberga odstawiono do Lwowa.

Zródła kryzysu teatralnego.

TEATR MUSI PORYWAĆ I ZMUSZAĆ LUDZI DO MYŚLENIA. — PUBLICZNOŚĆ NIE CHCE OGLĄDAĆ MIZERNĄ KOPJĘ ŻYCIA. — BRAK IDEI I BRAK REŻYSERÓW.

Lwów, 25 września.

(p) W całej Europie, we wszystkich kulturalnych państwach, na wszystkich deskach scenicznych rozpoczął się już sezon teatralny (naturalnie Lwowa nie mamy na myśli) i w związku z tem wybitni teatrolodzy ponownie zajęli się kwestją odrodzenia teatru i pchnięcia go na nowe drogi rozwoju.

Czy rzeczywiście teatr europejski podupadł w ostatnich latach, że alarmy, artykuły dyskusyjne są niezbędne i aktualne? Stwierdzić raczej trzeba, że **wiele jest w tem wszystkiem przesady,** ale też w wielu wypadkach obserwujemy zjawisko, kiedy teatr staje na rozdrożu, nie wiedząc w jaką stronę skierować swą działalność.

Mnożą się głosy, że teatr znajduje się w stadjum rozkładu dlatego, że nie może w żaden sposób, bez obniżenia swej wartości artystycznej, dostosować się do gustu publiczności, która dla tego zniechęcona, zaczyna się od teatru odsuwać.

Wszelkie próby w tym kierunku zawodzą. Znawcy teatru twierdzą, że przeżył się też już zupełnie teatr naturalistyczny, który nie dostarcza więcej emocji. Publiczność się do tego przyzwyczaiła i już jej to nie „bierze“.

Nie „bierze“ przedewszystkiem dlatego, że dzisiejsza scena **nie jest w stanie oddać pełnej rzeczywistości,** oddaje conajmniej parodję. Jeśli ta parodja była emocjonującą, działała silnie na psychikę widza — ale nie mogła działać a la longue. **Publiczność nie po to chodziła do teatru, aby oglądać mizerną kopję życia.**

I dlatego z czasem wysunięto nowe hasło: teatralizacji teatru. Największymi nowatorami okazali się pod tym względem reżyserowie rosyjscy, którzy usiłując rozwiązać zawiły problem teatralny, **tworzyli faktycznie arcydzieło kunsztu reżyserskiego.** Nic to, że gwałcili często w niemiłosierny sposób i sztukę i aktorów, z których czynili manekinów. Usuwali indywidualną grę, tworząc grę zespołową gwiazd. — Przez umiejętne wyreżyserowanie sztuki doprowadzili do tego, iż **nie było na scenie lepszych i gorszych aktorów** — był tylko zgrany zespół, czarujący, porywający i przemawiający do widzów tak żywo i barwnie, jak nigdy teatr nie przemawiał.

Zdawaćby się więc powinno, że jest to właściwe rozwiązanie sprawy teatralnej. Tymczasem jednak spiętrzyły się tu trudności do niepohamowania, które też rozbiły zupełnie nadzieje miłośników teatru.

By stworzyć bowiem grę zespołową, musi istnieć w teatrze genjalny reżyser. A nie będzie to gołosłowne, jeśli stwierdzimy, że **tych genjalnych reżyserów teatr europejski nie posiada.** Meyerhold, Piscator, Pudowkin, Aleksy Dikij i jeszcze kilka podobnych nazwisk — czyż to wystarczy, by móc mówić o odrodzeniu całego teatru europejskiego? Nie! W tych warunkach możemy na palcach wyliczyć teatry, w których kunszt żywego słowa porywa nas i unosi w świat piękna, bez piękna rzeczywistości. A wszystko inne będzie tylko **parodją, nieudolnem naśladownictwem.**

Oczywiście nie można twierdzić, że Europa nie posiada wybitnych, genjalnych nawet reżyserów — ale ci reżyserzy kroczą staremi drogami.

Potrafią zmontować sztukę, tak, by olśnić widzów, ale **nie potrafią jej skomponować w ten sposób, by zatargać wszystkiemi nerwami publiczności, by publiczność rozentuzjazmowana** nie chwilowem wrażeniem, lecz wspaniałem odczuciem rzeczywistości, poczuła w głębi swego „ja“, w głębi swej istoty, że przemówiono do niej najbardziej zrozumiałym językiem.

Reżyserja europejska nie może jeszcze zrozumieć, że nie tylko usta aktora powinny przemawiać ze sceny. Że powinna przemawiać jego **twarz, jego ręce, jego ubranie, każdy ruch, każde drgnienie.** Że nie usta właśnie powinne to mówić, co jaskrawiej uwypukli ruch.

I dlatego stwierdzić należy, że aczkolwiek wiele przesady jest w biadaniach teatrologów na upadek teatru — w świecie tym nie jest wszystko w porządku. Nie powiem, by teatr upadał, jest to nieścisłe.

Poprostu od kilku lat teatr stanął w swym rozwoju. Absolutnie nie idzie naprzód. Próbował go ożywić Jewreinow, próbował też uczynić to Pirandello.

Brak reżyserów — oto główna przyczyna zła. Bez reżyserów nie stworzy się genjalnej gry zespołowej i nie przemówi się do widza zrozumiałym dlań językiem ruchów i gestów. Przesadą jest twierdzenie, że publiczność ma przerafinowany smak. **Nie znosi ona tylko fałszu i parodji życia na scenie.** Chce obok ułudy, którą od czasu do czasu karmi swą fantazję, usłyszeć także słowo prawdy. Ujrzeć nie grę aktorów, bodaj najwspanialszą, lecz samo życie na scenie.

—o—

Stulecie odkrycia nafty w Ameryce
i 70-lecie powstania przemysłu naftowego.

PIERWSZE SMRODLIWE ŹRÓDEŁKO SPOTKAŁO SIĘ Z PRZEKLEŃSTWAMI FARMERA. — NAFTA JAKO ŚRODEK PRZECIW REUMATYZMOWI. — PIERWSZA LAMPA NAFTOWA.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+). Ameryka święci obecnie **stulecie odkrycia nafty, a 70-lecie przemysłu naftowego.** Stany Zj. są, jak wiadomo, najpotężniejszym producentem nafty na kuli ziemskiej. Jednakże 50 lat upłynęło od odkrycia nafty, zanim się przekonano, że nie jest to bezpożyteczny produkt ziemi, lecz źródło potężnego i bogatego przemysłu.

W 1829 pewien farmer w Kentucky kopiąc studnię, **natknął się na**

źródło naftowe.

Niemało przeraził go widok wytryskającego z ziemi **ciemnego i smrodliwego paskudztwa,** które spłynęło do rzeczki i wytruło w niej wszystkie ryby. **Przeklinano wówczas tę „nową plagę egipską“,** nie wiedząc, że stanie się **źródłem bogactwa narodowego,** a z właścicieli terenów porobi

momentalnie miljonerów.

Przez długi czas nie przypuszczano, że ów brzydki, smrodliwy płyn może mieć jakieś praktyczne zastosowanie. Dopiero niejaki

Samuel Kier

z Pittsburga począł go sprzedawać w butelkach po 50 centów jako **środek do smarowania przeciw reumatyzmowi.** Wprawdzie „lek“ ten ulgi nie przynosił, ale kupowano go chętnie, bo jankes lubi nowość, a zwłaszcza w dziedzinie środków leczniczych.

Także Kier pierwszy spróbował oczyszczać ropę i palić ją w lampach. Próba się nie powiodła, bo nie umiał skonstruować takiej lampy, któraby nie dawała dymu i czadu. **Lampę tę zbudował**

dopiero Ferris w r. 1858.

Od tej pory, gdy lampa naftowa wyrugowała świece, dając światło znacznie tańsze i silniejsze, zaczęła się

„gorączka naftowa“

w Stanach Zjedn. W r. 1859 pułkownik Drake odkrywa pierwsze źródło naftowe **w Titusville** (Ohio) i robi na niem wielki majątek. W roku następnym produkowano już w Stanach 1.250.000 galonów nafty. — **Olbrzymi rozwój tego przemysłu zaczął się dopiero z chwilą odkrycia głównych terenów roponośnych** — w Kalifornji i innych stanach górzystego zachodu.

Rzecz znamienna, że dzisiejszy **„król nafty“ Rockefeller** jest starszy od wynalazku, który go zrobił jednym z pierwszych bogaczy świata, gdyż ma już sporo ponad ośmdziesiątkę.

Szofer skazany na 4 mies. więzienia

ZA PRZEJECHANIE KOBIETY

Lwów, 25 września.

(—) Przed Senatem V. pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała **szofer Józef Wepper.** Dnia 5 lipca ub. r. jadąc autem Nr. 7972 na pl. Krakowskim najechał na gospodynię Annę Ziombę, która pod kołami odniosła bardzo ciężkie obrażenia na całem ciele i przez długi czas leczyła się w szpitalu. Świadkowie stwierdzili, **że winę tego wypadku ponosił osk. Wepper.**

Po przeprowadzonej rozprawie został on **zasądzony na 4 miesiące ciężkiego więzienia, na zapłacenie 500 zł. za ból i zwrot kosztów sądowych.** Ponieważ dotąd nie był karany, przeto **karę zawieszono mu na przeciąg 4 lat.**

—o—

Tragedja miłosna „sióstr“-tancerek.

NAŚLADOWCZYNI „DOLLY - SISTERS“. — SŁAWA I PIENIĄDZE. — TRAGICZNY KONFLIKT MIĘDZY „SIOSTRAMI“.

Paryż, we wrześniu.

(=) Odkąd sławne **Dolly - Sisters** zdobyły sobie przebojem uznanie Paryża, **sławę i znaczną fortunę** — zyskały one całą **falangę naśladowczyń,** które choć nieraz wcale nie złączone węzłem pokrewieństwa, występują jednak przed publicznością jako **autentyczne siostry.**

W czasach ostatnich znacznem powodzeniem cieszyły się występy taneczne dwóch takich sióstr - tancerek, które jednak — jak się okazało później — wcale **nie były siostrami,** a nawet pochodziły z dwóch odległych krańców Francji. Nazywały się one naprawdę **Marja Froisset i Luiza Trailly,** występowały jednak jako siostry

Marja i Luiza Trailly.

Ich ekscentryczne produkcje taneczne, utrzymane w **archaicznym stylu egipskim,** zdobyły sobie **nieprzeciętną markę na artystycznym rynku światowym,** a zwłaszcza w Paryżu wywołały istną sensację. Siostry Trailly zjawiły się w Paryżu jeszcze w ub. sezonie. Następnie spędziły kilka miesięcy **na Rivierze,** a obecnie znowu **powróciły do Paryża.**

I teraz właśnie nastąpił między niemi

tragiczny konflikt.

Mianowicie przygotowując się do nowych występów, zetknęły się z znakomitym mistrzem choreografji, młodym i sławnym tancerzem angielskim **Charlesem Brownem.** Obie **zakochały się w nim bez pamięci,** a tancerz odwzajemniał uczucia Marji Froisset. Dowiedziawszy się o tem, Luiza **odchodziła od przytomności z rozpaczy i z zazdrości.** Wreszcie wpadła na straszliwy pomysł. Oto wsypała do kawy sobie i siostrze arszeniku. Obie „siostry“ **wypiły truciznę i**

skonały w strasznych męczarniach.

Tragiczna śmierć młodych utalentowanych artystek **wywołała w Paryżu bardzo silne wrażenie.**

—o—

Marjańskie łazne — perła uzdrowisk.

PO DRODZE... NA PILZNERKA. — NA WSTĘPIE JUŻ ZACHWYCA PANORAMA MARJENBADU. — WZOROWE URZĄDZENIA. — MAŁE STUDJUM PORÓWNAWCZE. — PLAŻA MARJENBADZKA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Marjenbad, we wrześniu.

(). Zwiedziwszy XIX. Międzynarodowe Targi w Pradze, oraz po trzydniowym pobycie w tak pięknej stolicy nowej republiki czechosłowackiej, wyjeżdżamy przez Plzn (Pilzno) do **„Marjańskich łazni"**, czyli Marjenbadu.

Naturalnie w czasie postoju w Pilznie nie obeszło się bez „strzemiennego" **pilznerka,** który my Lwowianie z dawnych czasów mile zawsze wspominamy.

W Rzymie być i papieża nie widzieć, równa się w Pilznie nie łyknąć kufelka tego cudownego nektaru Gambrynusa, przyczem podano nam do wagonu arcysmaczne „horky parki", czyli gorące kiełbaski z chrzanem, bo jak wiadomo, to wyrobami masarskimi Czesi słyną.

Nawet panie rozsmakowały się w tem piwku dostojnem, zwłaszcza, że przez 30 dni kuracji broń Boże alkoholu do buzi.

Przybywamy do Marienbadu.

Przewodnik, którego można dostać dzięki staraniom zarządu miejscowych kąpieli także w języku polskim, na wstępie nazywa Marjańskie łazne **Perłą światowych uzdrowisk.** I jest to zapewne prawda. Już na wstępie przybysza zachwyca **urocze jego położenie** (628 metrów nad morzem), wspaniałe szpilkowe lasy, wydzielające balsamiczną woń, mnogość will, hoteli i domów o pięknej strukturze i nowoczesnych urządzeniach. Marjenbad posiada 4.000 pokoji dla kuracjuszy. W tym roku do września osiągnął Marjenbad prawie liczbę 41.000 gości, szukających w jego źródłach i kąpielach błotnych i mineralnych uzdrowienia.

Nawiązując do peanów, jakie koleżanka Pełeńska poświęciła w „Gazecie Porannej" „Karlowym Warom", śmiało rzeknę, iż kto chce **wypocząć, uspokoić swe nerwy, odetchnąć powietrzem balsamicznem i przeprowadzić zbawienną kurację, winien jechać do Marjenbadu.**

W Karlsbadzieześrodkowuje się całe życie koło cudownych, jednych w świecie źródeł mineralnych, leżących w samem mieście. Pijąc wodę z kubka, wzrok pada na wysokie domy i wspaniałe wystawy sklep., tu w „Marjańskich łaznach", pijąc wodę, zachwyca się kuracjusz **cudami gór, świerkiem krytych, daleką panoramą doliny nad Teplą** i tak błogo i rozkosznie odpoczywają hałasem wielkiego miasta i pracą nadwerężone nerwy.

A te cudne spacery, obejmujące 100 kilometrów dróg, alei, ścieżek, wiodą do wspaniałych kawiarń i restauracyj, gdzie sobie bracie zdrowo, smacznie i djetetycznie podjesz, no i 3 razy dziennie foxtrota zatańczyć możesz!

Wzorowe urządzenia.

Zaletą każdego uzdrowiska jest **wyszukana uprzejmość wobec kuracjuszy,** sprawność usługi, pedantyczna czystość, zdrowy i smaczny wikt, oraz sposobność rozrywki. **Marjańskie łazne posiadają te wszystkie zalety.** Nie potrzeba się tu niczem irytować, ani że kart kąpielowych nie można dostać na żądaną godzinę, ani że wanna nie wymyta ,ani że „jaśnie pani", zarządzająca pensjonatem traktuje cię, za twoje pieniądze, z góry, niełaskawie itp. To też patrząc na tutejszą, wzorową organizację, mimowoli nasuwa się myśl, kiedy nasze urocze podkarpackie uzdrowiska staną na tej kulturalnej wyżynie? Kiedy nauczą się brać wzory ze swoich sąsiadów.

A istotnie Czechosłowacja ze swojemi światowej sławy uzdrowiskami, jak Karlsbad, Marjenbad, Franzensbad, Joachimstal, Trenczyn i in. może **posłużyć za taki wzór.** Zarówno zarządy uzdrowisk, jak i przedsiębiorcy rozumieją tu swój interes. Przyjmujemy bowiem, że od 1. maja do 30. września **200 tysięcy kuracjuszy** przepędzi po **30 dni w uzdrowisku** i wyda dziennie co najmniej **2 dol.** Czyni to sumę **12 miljonów dolarów,** któremi zasila się kraj. A nadto suma ta wzrośnie nader wydatnie, jeśli policzymy zakupy cudzoziemców. To też, ten przez Opatrzność szczególnie bogato wyposażony zakątek, objęty nazwą **„Egerland",** słynie z zamożności, **nie zna kwestji bezrobotnych,** bo dla wszystkich znajdzie się praca, bądź to przy utrzymaniu ruchu kąpielowego, bądź w przemyśle gospodnio-restauracyjnym. Te **5 miesięcy wytężonej, letniej pracy, przynosi im takie dochody, że mogą pozwolić sobie na „sen zimowy", to znaczy wypoczynek aż do następnego sezonu.**

Lecz praca wszystkich, czy to właścicieli hotelów, czy kelnerów, lub kelnerek, usługi kąpielowej, jednem słowem **wszystkich, zajętych w tej olbrzymiej maszynerji zasługuje na podziw.** Wszyscy odznaczają się nadzwyczajną gorliwością w spełnianiu swych zadań, a jedynym ich celem jest **jak najpełniejsze zadowolenie gościa.** Bo wszyscy tutaj, nie wyłączając właścicieli hotelów i restauracyj, posiadających **miljonowe fortuny,** wyznają zasadę, że praca nie hańbi, kochają swój zawód i starają się o ciągłe doskonalenie swoich przedsiębiorstw. Gość zatem czuje się tu dobrze, swojsko, nie odnosi wrażenia, że jest natrętem, prosząc kelnera o podanie mu potrawy czy napoju, nie odnosi wrażenia, że kelnerzy i właściciel, to panowie ministrowie, którym się kłaniać potrzeba, na podobieństwo owych typków, w których celuje przedewszystkiem nasza Warszawa.

Na plaży.

W dążeniu do ciągłego doskonalenia i stwarzania **jak największej siły atrakcyjnej,** uzdrowiska czeskie starają się wprowadzić **coraz to nowe urządzenia.** I tak w sezonie obecnym Marjenbad oddał już do dyspozycji gości **kąpiele na wolnem powietrzu.** Urządzono wspaniały basen, plażę piaskową, kosze, łazienki, a naturalnie znajduje się na miejscu restauracja z doskonałą orkiestrą i dancingami.

Żywy ruch, jaki panuje na plaży, dowodzi celowości tych urządzeń. Kuracjusze **po wypiciu wody, rzucają się w trykoty** i dalejże na plażę do „Familienbadu". Kąpią się ludziska jeszcze obecnie we wrześniu, wygrzewają się na słońcu, słuchając muzyki, a nadobne kuracjuszki tak się opaliły, iż na wieczornych dancingach w strojnych toaletach dekoltowanych, wyglądają jak mulatki.

I znów refleksja. Czemu to nasze uzdrowiska: Krynica, Truskawiec, Zakopane nie urządzą podobnej plaży? Byłaby i atrakcja dla kuracjuszy i pokaźny zysk dla zakładów.

Na zakończenie muszę wspomnieć o **naszych zagranicą.** Przebywa tu wiele Polaków, ale przeważnie są to Królewiacy, Wielkopolanie i goście z Zachodniej Małopolski. Lwowian stosunkowo tutaj nie wiele; ze znajomych lwowskich spotkałem tu inż. Zacharjewicza z żoną, oraz inżynierową Welczarową. Bawił tu także ks. metropolita Szeptycki, dr. Pańczyszyn, adw. Mildwurm, hr. Dieduszycka...

Z pamiątek polskich wspomnę o **obelisku,** który odkryłem w tutejszym parku. Napis jego łaciński oznajmia, że wznieśli go na cześć doktora **Karola Józefa Heidlera** w uznaniu jego zasług wdzięczni Polacy w r. 1858.

Wdzięczność kolonji, przybywającej w naszych czasach do Karlsbadu, należy się byłemu konsulowi p. Lud. Sadowskiemu, obecnie stale mieszkającemu w Marjenbadzie. Jako prezes klubu polskiego, który mieści się w sali Zakonu Tepl, stara się on skupić tutejszą Polonję, zaopatrywać ją w czasopisma i gazety, służyć jej radą i pomocą.

R. W.

Krwawy bunt ogarnął cały Kazakstan i Uzbekstan

NIEDOTRZYMANIE PRZYRZECZENIA. — KIRGIZI NIE CHCĄ CZERWOŃCÓW. — BITWA Z CZEKISTAMI. — WZROST „BASMACZESTWA"

Moskwa we wrześniu.

Rząd centralny otrzymał w ostatnich dniach wielce niepokojące relacje władz środkowo-azjatyckich o poważnych rozruchach, które wybuchły w Taszkeńskim obwodzie, wśród tubylczej ludności, a które gwałtownie rozszerzyły się, obejmując cały Kazakstan i Uzbekstan. Ciekawe jest to, na którem wybuchły te krwawe rozruchy.

Oto wśród zamieszkałych w tych obwodach Kirgizów prowadzono w ostatnim czasie propagandę w kierunku stworzenia t. zw. „czerwonych obozów", t. j. dostarczenia zboża dla potrzeb urzędów aprowizacyjnych. Podczas propagandy uroczyście oświadczono Kirgizom, że w razie wykonania przez nich swego obowiązku proletarjackiego, t. j. dostarczania zboża, zapłacą im towarami: masłem, herbatą, obuwiem, bławatnemi towarami, których w całym Kazakstanie dotkliwy brak daje się odczuwać.

Pod wpływem tej propagandy stworzono „czerwony obóz" z ponad 1000 wozów. Gdy po dłuższych perypetjach obóz ten nareszcie dotarł do Taszkentu, Kirgizów spotkał przykry afront. Zboże im zabrano, a zamiast towarów — zapłacono czerwieńcami, które wogóle w tych obwodach nie mają żadnej wartości. Chłopi zaprotestowali, lecz bezskutecznie. Wówczas rozpoczęły się rozruchy. Kirgizy zażądali zlinczowania wszystkich urzędników, którzy namawiali ich do organizacji „czerwonych obozów", a gdy do tego niedopuszczono, Kirgizi zaatakowali urzędy sowieckie i rozgromili je. Rozegrał się formalny bój, podczas którego zabito 14 tubylców, a jeszcze więcej raniono. Po stłumieniu buntu w całym Kazakstanie rozpoczęły się represje, które jeszcze bardziej przyczyniły się do wzrostu „basmaczestwa", tj powstańczego ruchu tubylczego.

Tydzień „Białego Krzyża".

DONIOSŁOŚĆ AKCJI TOWARZYSTWA POWINNA ZNALEŚĆ ZROZUMIENIE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Lwów, 25. września.

(.) Zbliża się chwila, w której obywatelstwo naszego grodu będzie miało możność zamanifestowania swych uczuć dla naszego żołnierza.

W dniu 28. **września** br. rozpoczyna się **w całej Rzeczypospolitej „Tydzień Polskiego Białego Krzyża"**, który trwać będzie do dnia 5. **października br.**, t. j. dzień **dobrowolnego podatku społeczeństwa** na rzecz wzmocnienia zdrowia moralnego naszych żołnierzy.

W niedzielę, dnia 29. września br. od będzie się zbiórka uliczna. Uproszono panie i panowie, z p. wojewodziną **Gołuchowską** i z p. rektorową **Nadolską** na czele — przyjmować będą **zapisy na członków Białego Krzyża** — przy rozstawionych na mieście stolikach, oraz ofiary na listy składkowe i do puszek. — W dniu tym będzie można nabywać na mieście od pań i panów członków Komitetu, piękne pamiątkowe odznaki P. B. K. **Wkładka miesięczna członka wynosi tylko 50 groszy.**

Podczas zbiórki koncertować będą **orkiestry wojskowe i cywilne** w różnych punktach miasta. — **Zbiórkę książek i czytanek** dla żołnierzy przeprowadzać będą z ramienia Komitetu: pp. **Harasimowicz, Gawlikoski i Prószyńska, zbiórkę przyborów szkolnych — pp. Jäger, Iniewski i Cysarzówna, zbiórkę instrumentów muzycznych — pp. Nizinkiewicz, Borkowa i Weiss, zbiórkę w szkołach — pp. prof. Ciesielska, red. Górkowa i wizyt. Dr. Balicki.** Do sprawy zbiórki **w korporacji gospodnio-szynkarskiej** uproszono p. radcę Maksym'wicza.

Odczytami zajmuje się podsekcja złożona z pp. nacz. Rogowskiego, Heimana, Borzeckiej i radcy Dobrzyckiego. Koło urzędników i urzędniczek pocztowych urządza **uroczysty wieczór** w dniu 5/X. br. na cele P. B. K.

Współpracę w tej szlachetnej akcji przyrzekła tak zawsze ofiarna **Liga Kobiet** z pp. Bogdanowiczową i Bartlową na czele, w szczególności w dniu zbiórki ulicznej, oraz ofiarne panie Snopkowianki.

Komitet apeluje do wszystkich **orkiestr cywilnych**, by koncertami ulicznemi w dniu 29. września br. wspomogły akcję na rzecz P. B. K., apeluje również do Panów Prezesów i kierowników urzędów, ażeby zajęli się sprawą **rozesłania list składkowych** w swych urzędach, oraz sprawą zbiórki odpowiednich książek do czytania dla żołnierzy, gier towarzyskich i roczników pism ilustrowanych.

Biuro Komitetu — Lwów, Główna Poczta, I. p. u prezesa dyrekcji poczt. **p. Dominika Meszoro**, przyjmuje zapisy na członków, oraz dary w materjach i gotówce na rzecz P. B. K.

Tydzień L.O.P.P. 6 - 13 paźdz.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Lwów, 25. września.

Onegdaj odbyło się w sali Województwa pod przewodnictwem prezesa Kom. Wojew. LOPP. inż. St. Rybickiego **zebranie ścisłego Komitetu wykonawczego Tygodnia LOPP.**, który w bież. r. odbędzie się 6—13. października. W zebraniu wzięli m. i. udział PP. Reprezentanci Komendy Placu, 6. p. lotn., Organizacyj społecznych, Zw. Aw. Stud. Pol. Lwow., Komitetów dzieln. LOPP., Młodzieży akad. i t. d. Po wyczerpującym referacie **mjr. A. Tigera**, zebranie omówiło projektowane imprezy, jak capstrzyk orkiestr w przeddzień rozpoczęcia Tygodnia, uroczyste nabożeństwa, koncerty orkiestr, wiece, zbiórkę uliczną, pochody masek itd. **Specjalną uwagę poświęcono projektowanemu występowi p. Dani Darling,** oraz koncertowi, które to imprezy łaskawie podjęła się urządzić **JWP. Niementowska, dyr. LIN.** Nadto Kom. Wojew. LOPP. przywiązuje wielką wagę do **Dnia Młodzieży,** który ma być propagandą młodzieży na rzecz LOPP. Liczbę zamierzonych imprez kompletują **pokazy walki i obrony powietrznej,** wykłady z dziedziny obrony powietrznej i przeciwgazowej, loty pokazowe, pasażerskie i propagandowe, wystawa przeciwgazowa, filmy, przeźrocza itp. Najważniejszym punktem całego Tygodnia będzie bezsprzecznie **uroczyste poświęcenie Szkoły mechaników lotniczych w Sygniówce pod Lwowem,** która już od kwietnia b. r. jest czynna.

Zebranie zaprojektowało utworzenie w łonie Komitetu wykonawczego **sekcji propagandowej, technicznej, kwestowej, uroczystości, młodzieży i pokazów gazowych.** Po przygotowaniu odpowiedniego materjału, postanowił Komitet wykonawczy zwołać Zebranie obywatelskie w dniu 27. bm., tj. w piątek o godz. 18 w sali sesyjnej Województwa.

O naprawienie długoletniej krzywdy.

ENERGICZNE ZABIEGI O ZRÓWNANIE EMERYTÓW PAŃSTW. I WOJSK. B. PAŃSTW ZABORCZYCH Z EMERYTAMI POLSKIMI.

Lwów, 25. września.

(.) W poniedziałek, 23. września bm. odbyła się staraniem Centralnego Związku Małopolskich Emerytów, we Lwowie, ul. Ochronek 1, bardzo ważna konferencja, poświęcona energicznym zabiegom **o zrównanie emerytów państwowych i wojskowych byłych państw zaborczych z emerytami polskimi.**

W tej konferencji brali udział emeryci „austrjaccy": st. radca skarbu **Topolnicki**, jako przewodniczący, dalej wdowa po generale **Gallowa**, gen. bryg. **Witoszyński**, pułk. żand. **Głowacki**, rew. sk. **Maszczak** i pocztmistrz **Szechyński**, **tudzież emeryci polscy**: st. insp. kolej. **Prędki**, radca skarbu **Stern**, pocztmistrz **Pawłowski**, prezes Korpusu wysłużonych wojskowych i urzędnik wojskowy **Jezierski**.

Zebrani podnosili pokrzywdzenie emerytów państwowych i wojskowych b. państw zaborczych, których **pominięto przy zrównaniu z emerytami polskimi, podczas gdy emeryci kolejowi i to nawet Moskale z byłego zaboru rosyjskiego, Niemcy z zaboru pruskiego, a nawet zlokautowani Ukraińcy otrzymali obecnie polską emeryturę.**

Po dłuższych i bardzo poważnych obradach uchwalono **zwołać w najkrótszym czasie ogólne zebranie emerytów, wdów i sierót** państw. i wojsk. b. państw zaborczych i wybrać **szerszą i bardzo poważną delegację**, która z obszernym memorjałem uda się z gorącą prośbą o poparcie tej sprawy u Rządu do pana Wojewody, oraz do obydwu arcybiskupów. Chodzi zwłaszcza o polepszenie smutnego położenia wdów i sierót b. państw zaborczych.

Naczelnik policji -- organizatorem prowokacyjnych napadów.

ORGANIZOWAŁ BANDY, A NASTĘPNIE SAM JE „WYKRYWAŁ".— PO WYKRYCIU PROWOKACJI SAM WYMIERZYŁ SOBIE SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Rostów n. Donem we wrześniu.

Olbrzymią sensację wywołało aresztowanie — na rozkaz wyższych władz — całego personalnego składu tutejszej policji śledczej. Na czele tej policji stał znany działacz komunistyczny Diakonow, który, jak obecnie wyjaśniło się, **przy pomocy swych podwładnych** napadał na urzędy sowieckie. Następnie Diakonow wykrywał bandytów, za co zazwyczaj otrzymywał rozmaite nagrody od wyższej władzy. Obecnie, po wykryciu tej niezwykłej nawet w stosunkach bolszewickich, prowokacji, Diakonow popełnił samobójstwo, innych zaś organizatorów band ujęto.

FEJLETON „GAZ. POR." Z 26. IX. 1929.

ANDRZEJ BIRABEAU.

Radość.

Było to po obiedzie. Usiadł przy niej i rzekł:

— Mam dla pani pewną propozycję. Niech pani zostanie moją przyjaciółką.

— Ależ proszę pana...

— Niech mnie pani wysłucha. Nie żądam przecież od pani miłości, ani nawet wierności. Żądam od pani tylko dobrego humoru. Pani się umie cudownie śmiać. Pani śmiech jest szczery. Każdy pani ruch jest pełen życia i radości. A mnie radość jest tak bardzo potrzebna. Chcę się chronić pod pani skrzydłami radości. Widzę, że pani mnie nie rozumie. Postaram się być wyraźniejszy. Nie należę do tych mężów, którzy mają przyjemność oszukiwania swych żon, ale będę ją oszukiwał z innego względu. Moja żona nie odpowiada mi nastrojem ani humorem. Przed chwilą wypowiedziała pani następujące słowa: „Niepowodzenia innych sprawiają mi przykrość". Z moją żoną jest odwrotnie: jej sprawiają przykrość powodzenia innych, a szczególnie moje. Przeszkadza mi w każdej radości. Gdy śpiewam i jestem wesoły — marszczy czoło. Gdy się uśmiecham — spogląda na mnie z takiem zdumieniem, że poprostu dębieję. Mówi zawsze do mnie: „Czy nie widzisz, jak bardzo się cieszę, gdy jesteś wesół?". Ale to fałsz z jej strony. Znam ją doskonale. Jest podobna do tych autorów, którzy mimo, że sami mają wielkie wzięcie, nie mogą znieść powodzenia innych. Nie znaczy to jednak, że jest złą matką i żoną. Wiem, że kocha mnie bardzo, ale taka już jest jej natura. Pociesza chętnie, ale niechętnie życzy szczęścia. Gdy mnie spotyka niepowodzenie, wiem już do kogo mam się zwrócić, aby się poskarżyć i być pocieszonym. Wtedy żona moja otwiera szeroko swe ramiona i płacze razem ze mną. Ale, gdy zdarzy mi się coś szczęśliwego nie zarzuca mi ramion na szyję, nie cieszy się wraz ze mną. W szczęściu jestem samotny. Dam pani maleńki przykład. Niedawno wypadł mój numer na loterji. Szybko biegnę do domu, otwieram szeroko drzwi i krzyczę:

— Najdroższa, wygrałem 50.000 franków!

Odpowiedziała mi na to:

— Nie krzycz tak bardzo, proszę cię, boli mnie głowa.

— Czy zdajesz sobie sprawę, co to znaczy — mówię dalej, ale już przyciszonym głosem. — Przecież to niebywałe szczęście!

A ona na to: „Dobrze, dobrze, ale opowiesz mi to wszystko jutro...

Pani rozumie: „Jutro". Czy mogę jutro cieszyć się tak samo, jak dziś? Jutro wielka wygrana nie będzie już robiła na mnie tak wielkiego wrażenia. Jutro mogę będę uważał, że zostałem skrzywdzony, że jeżeli już wypadł mój numer, to mogłem więcej wygrać. Wszak radość to płomień, który wybucha z trzaskiem, lecz prędko gaśnie. Ja osobiście jestem naprawdę szczęśliwy dopiero wtedy, gdy mogę komuś powiedzieć: „Jestem szczęśliwy. Czy zrozumiała mnie pani dobrze?

Więc, czy zgadza się pani na moją propozycję? W domu mam przyjaciółkę na złe czasy, czy zechce pani zostać moją przyjaciółką na okres szczęśliwości? Gdy będę miał dobrą wiadomość, podzielę się z panią. Dotychczas nie byłem jeszcze zupełnie szczęśliwy, ale przypuszczam, że życie moje dopiero teraz się zaczyna. Już widzę moją świetlaną przyszłość: sto tysięcy nakładu powieści, sława, pieniądze. Wstręt mnie ogarnia, gdy pomyślę, że wszystkiemi temi radościami musiałbym się dzielić z żoną. Ona mi zatruwa wszystkie moje radosne chwile. Od dziś dla żony mojej zostawię wszystkie niepowodzenia, dla pani — wszystkie radości. Niech pani zostanie mojem lustrem, w którem będę się mógł przeglądać w chwilach radości. Czy zgadza się pani!

Wyciągnęła do niego rękę i rzekła z uśmiechem:

— Zgadzam się... Zaczniemy od zaraz. Niech mi pan najpierw opowie, co pan chce uczynić z temi 50.000 franków. Musimy je rozsądnie wydać, prawda?

A on sobie pomyślał:

— Przypuszczam, że dobrze zrobiłem, nie mówiąc jej całej prawdy, że w rzeczy wistości wygrałem 100.000 franków...

*

Przyszedł do niej po 15 latach. Zadzwonił. Dziewczyna otwierając mu drzwi zapytała:

— Czy pan wybiera się na bal kostjumowy?

Pytanie to było zupełnie zrozumiałe, albowiem nosił pelerynę, zielone spodnie a na głowie turecki fez. Wyjaśnił:

— Nie, moje dziecko. Dziś miałem przyjęcie w Akademji.

Wszedł do salonu, przywitał się ze swą przyjaciółką, która zapytała:

— No, czy jesteś zadowolony.

— Tak — odpowiedział — jestem bardzo zadowolony. Uważam tylko, że Chihout w swej przemowie niepotrzebnie przypominał mnie do Beaudevillea. Skąd on się wogóle zna na teatrze?

— Czy chcesz herbaty? — zapytała.

— Ach, nie — pomyślał herbata działa na nerwy.

A głośno odparł:

— Przygotowałaś tyle kwiatów w swym salonie — moja droga — to pewnie na moją intencję. Dziękuję ci bardzo, ale ich woń przyprawia mnie o ból głowy.

Otworzyła okno i przez dłuższy czas

KARTKI Z PODRÓŻY.

Najsławniejsze muzeum świata.

MIASTO NAJPIĘKNIEJSZYCH BUDOWLI. — MUZEUM NATIONAL DU LOUVRE. — WYCIECZKI URZĄDZANE PRZEZ BIURO COOKA. — ŁUK TRYUMFALNY. — MUZEUM PAMIĄTEK NAPOLEOŃSKICH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

X.

Paryż, we wrześniu.

Paryż może się śmiało szczycić mianem miasta, posiadającego **najpiękniejsze budowle na świecie.** Cudzoziemca, który pierwszy raz przejdzie przez ulice Paryża, natychmiast uderzyć musi wielka ilość pięknych i wspaniałych gmachów. Louvre, Panteon Palais de Justice, Opera, Trocadero, Arc de Thriomphe, katedra Notre Dame i kościół Sacre-Coeur na Montmartre, to budowle tak wspaniałe, że mimo woli zwracają na się uwagę choćby najbardziej na ich piękno obojętnego przechodnia.

Największem muzeum francuskiem i chlubą całej Francji, to **Musée National du Louvre,** umieszczone w dawnym pałacu królewskim Louvre. Muzeum to przeszło różne fazy rozwoju, aż wreszcie za trzeciej Republiki doszło do tego stanu doskonałości, w jakim się znajduje obecnie. W jednem skrzydle gmachu znajduje się **muzeum wykopalisk,** znalezionych przez różne ekspedycje francuskie, wysłane specjalnie w tym celu do Egiptu. Mumje, posągi i różnorakie przedmioty, znalezione w grobowcach starych Faraonów, znalazły tu pomieszczenie po kilkudziesięciu wiekach błogiego snu w ziemi egipskiej.

Nieco dalej przechodzi się do oddziału **rzeźby klasycznej,** gdzie widać sławne na cały świat skulptury greckie i rzymskie, m. in. również rzeźbę, przedstawiającą ową słynną Wenus Milo. Louvre posiada również wspaniałą **galerję obrazów,** które podziwem napawać muszą każdego widza. Z sali, w której mieszczą się mieniące się w swojej obfitości barw obrazy słynnego malarza **francuskiego Dawida,** przychodzimy do sali następnej, tzw. **Rubensowskiej.** W sali tej znajdują się wyłącznie obrazy Rubensa i to tylko te, które przedstawiają sceny z życia jego protektorki Katarzyny Medicis. A następnie długie sale pełne pierwszorzędnych obrazów, które przyciągają wzrok widza z taką siłą, że nie może się od nich oderwać. Teraz dopiero mogę zrozumieć, że są ludzie, którzy tygodniami Louvre zwiedzają i nawet w tym czasie nie potrafiły go zwiedzić. Atmosferę nabożnego skupienia, jaka w Louvrze panuje, psują tylko **angielskie wycieczki,** urządzane przez biuro Cooka. W wycieczkach takich biorą udział głównie **młode Angielki lub Amerykanki,** które tylko dlatego zwiedzają muzeum, że to należy powszechnie do dobrego tonu i że przez takie właśnie zwiedzenie mogą swemu towarzystwu pokazać, że odznaczają się dobrym smakiem. Skrzętnie notują one w swym notesie, o której godzinie i w jakiej minucie widziały one obraz i chichocząc, szybkim krokiem podążają naprzód, by w jak najkrótszym czasie nabyć jak najwięcej tematu do rozmów salonowych.

Z Louvru jedziemy do **Łuku Tryumfalnego.** Już z daleka w czasie całej jazdy przez pola Elizejskie widzimy ten wspaniały Łuk, tak żywo przypominający nam czasy imperatorów rzymskich, a przedewszystkiem czasy Napoleona I., owego genjusza wojny, który chcąc nawiązać swoje panowanie do świetnej tradycji rzymskich imperatorów, kazał w r. 1806 Łuk ten zbudować W r. 1919 umieszczono pod Łukiem zwłoki **Nieznanego Żołnierza.** I od tej chwili jest Arc de Thriomphe miejscem pielgrzymek dla licznych wycieczek francuskich i zagranicznych, które wszystkie przybywają tu złożyć pokłon „Nieznanemu Żołnierzowi, który poległ za Ojczyznę". Na ścianach Łuku złotemi zgłoskami są wyryte nazwy wszystkich tych miejscowości, w których od przeszło stulecia, to znaczy od czasów Napoleona I. poległ na polu chwały żołnierz francuski. W samym Łuku tryumfalnym mieści się **muzeum pamiątek napoleońskich.** A z płaskiego dachu roztacza się wspaniały widok na cały Paryż, a przedewszystkiem na najbliższą okolicę Champs d'Elisées. Łuk tryumfalny bowiem położony jest na Place d'Etoile, **w samym środku dzielnicy dyplomatycznej Paryża.** — Jak promienie gwiazdy rozchodzą się z placu tego wspaniałe, szerokie ulice, w których w każdym prawie domu, mieści się jakieś poselstwo, lub konsulat.

Dogma.

W niedalekiej przyszłości gdy zniknie przestrzeń..

WIZJE FRANCUSKIEGO FEJLETONISTY. — SZYBKOŚĆ 1000 KM. NA GODZINĘ. — PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA W CIĄGU DOBY.

Paryż we wrześniu.

(c) „Petit Parisien" zamieszcza w formie fejletonowej bardzo ciekawe wizje przyszłości i to niedalekiej.

„Będziemy robić tysiąc kilometrów na godzinę... Bleriot, który się na tych rzeczach zna, daje nam to wyraźne zapewnienie... A gdy osiągniemy już tę szybkość, która dziwić będzie w ciągu kilku dni, będziemy usiłowali pobić ją... I pobijemy napewno.

Nie będziemy może my osobiście znać radości tych rajskich czasów ci jednak, którzy po nas przyjdą, poznają ją według wszelkiego prawdopodobieństwa. **Nie będzie wtedy odległości...** Kilometr będzie rzeczą śmiesznie małą, mniejszą niż ziarno pyłu... Francję, tę mikroskopijną Francję, można będzie przebyć **w ciągu 47 minut i 36 sekund.** Europa, drobniutka Europa, dla podróżników przyszłego stulecia, będzie stanowiła coś w rodzaju księstwa Monaco...

Ocean?... Miljarderzy St. Zjednoczonych — może zresztą również Stanów Zj. Europy — ludzie interesu, turyści, próżniacy, zakochani sławni ludzie i championi świata, spędzać będą czas **na przerzucaniu się z Cejlonu na Montmartre, ze Sztokholmu do Honolulu, z Cannes do Melbourne, z Hollywood na Montparnasse.**

Dwunogi stanowić będą właściwie tylko filmy na ekranie tej okrągłej kuli ziemskiej, która ze swej strony będzie maleńką kuleczką... Będą to, niestety, **filmy dźwiękowe...** Będą jeszcze mówić... **Będą jeszcze łgać...** Będą wygłaszać jeszcze przemówienia i przysięgi miłości. Podróżni będą właściwie pakunkami, a przynajmniej ziarnkami ołowiu... W przestrzeni stanowić będą oni **„myślące pociski"...** Między chwilą odjazdu i przyjazdu będzie tyle czasu, ile jest między paszczą armatnią a wybuchem.. Na szczęście pociski te nie będą wywoływać huku...

— **Odbędę małą podróż dokoła świata** — powie wtedy p. Durand, biorąc laskę i kapelusz. — Do widzenia, do jutra wieczorem, moja żonko.

Nawet średniozamożni Francuzi będą znać wodospad Niagary, indyjskie pałace... Wszyscy spędzać będą niedziele w Indostanie... Każdy z nich wypije kieliszek prawdziwego rumu jamajskiego... Będą znać wszystko, bezwzględnie wszystko... Nie będą tylko znać znajdujących się w odległości dwu kilometrów od nich starego kościoła romańskiego, szemrzącego strumyka, uzłoconej winem plantacji, tajemniczego i drżącego lasu, spokojnego kącika.. Dlatego też wcale im nie zazdroszczę."

Czyżby przerwanie procesu Halsmanna?

EWENTUALNE COFNIĘCIE OSKARŻENIA PRZEZ PROKURATURĘ. — TAJEMNICZA WYCIECZKA OBROŃCÓW.

Insbruck we wrześniu.

(=) Proces Halsmanna budzi ciągle jeszcze ogólne zainteresowa-

siedzieli w milczeniu. Wreszcie zaproponowała:

— Może trochę muzyki?

— Tak, zagraj „Nokturn" Szopena.

Gdy skończyła grać, zwróciła się do niego:

Drogi przyjacielu, proszę cię, odejdź. Przychodziłeś zawsze do mnie dzielić się swemi radościami, ale sam widzisz, do czego to doprowadziło. Twoje radości nie są już dla ciebie radościami. Nie odczuwasz już dawnego zadowolenia. Wszystkie cele, do których dążysz, w końcu cię rozczarowują. Gdy osiągnąłeś 100.000-ny nakład, rzekłeś do mnie:

— Gdyby tak było naprawdę, ale wydawca twierdzi, że książka ta rozeszła się tylko w 50 tys. egzemplarzy.

Po twym teatralnym sukcesie zauważyłeś: „Nie mam szczęścia. Mam wielkie powodzenie, lecz w... małym teatrzyku".

A gdy cię spotkały tak wielkie zaszczyty, rzekłeś: „Powinno mnie to było spotkać dwa lata temu".

Każdy twój sukces był uroczyście oblewany szampanem, ale nigdy cię nie widziałam szczęśliwym. A więc bądź zdrów — dodała ściskając jego rękę.

— Nie mogę cię porzucić na zawsze... — odparł smutnie.

— Więc dobrze — zgodziła się — przychodź nadal, ale tylko wtedy, gdy cię spotka jakaś przykrość, bo my kobiety jesteśmy stworzone do tego, by tylko wyśmiewać wasze niepowodzenia...

Tłum. F. M.

nie. W Insbrucku krążą pogłoski, że odroczony przed kilku dniami proces nie zostanie **już więcej podjęty.** Mówią nawet, że dotychczasowy tok rozprawy skłoni Prokuraturę do

ewentualnego cofnięcia oskarżenia.

W razie takiego cofnięcia skargi przysługiwałoby oskarżonemu znaczne **odszkodowanie.**

Obaj obrońcy w procesie Halsmanna **dr. Pessler i dr. Mahler** wyjechali wczoraj pociągiem porannym do Wiednia, a przybyli tam wieczorem. Cel ich podróży nie jest znany. Wiadomo tylko, że odwiedzili oni **dra Pressburgera,** który — jak wiadomo — był obrońcą Halsmanna w pierwszym procesie. Po prawie dwugodzinnej konferencji, w której brał udział również znany berliński adwokat **dr. Rosenfeld,** oświadczył dr. Pressburger kilku dziennikarzom, że **nie chce zaprzątać uwagi opinji niezrealizowanemi planami,** zwłaszcza, że wiadomość o nich mogłaby **przynieść szkodę oskarżonemu.**

Tak się narazie przedstawia obecny etap sensacyjnej afery Halsmanna.

Hypnotyzer psów.

TAJEMNICZE KRADZIEŻE. — PRZYPADKOWE WYJAŚNIENIE ZAGADKI. — HYPNOTYZER I JEGO LICZNE OFIARY.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż we wrześniu.

(—) Od pewnego czasu bardzo często do policji paryskiej wpływały liczne zawiadomienia o **kradzieży rasowych psów.** Policja daremnie starała się wpaść na

trop tajemniczego złodzieja,

który w niewytłumaczony sposób umiał uprowadzać **najzłośliwsze nawet zwierzęta.**

Zagadka wyjaśniła się przypadkowo wśród **niezwykłych okoliczności:**

Oto bogaty przemysłowiec paryski, **Andrzej Ferval,** któremu także ukradziono

pięknego rasowego pekińczyka,

wyjechał w interesach do Londynu. Przechodząc ulicą, zauważył szyld pewnego sklepu, reklamujący **sprzedaż rasowych psów.** Pragnąc **zgotować miłą** niespodziankę **swej żonie,** która bardzo rozpaczała po stracie pekińczyka, wszedł do sklepu i oświadczył chęć zakupienia pieska **takiej właśnie rasy.**

Właściciel odpowiedział, że posiada na sprzedaż bardzo pięknego pekińczyka i rozkazał służącemu aby go przyniósł. Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy Paryżanina, gdy przyprowadzony pekińczyk rzucił się ku niemu z radosnem **ujadaniem,** a więc okazał się owym

skradzionym ulubieńcem.

Oczywista, iż Ferval natychmiast **uwiadomił o tem odkryciu policję** londyńską. Sprawę zbadano i okazało się, **że właściciel** owego sklepu był wspólnikiem **pewnego złodzieja paryskiego,** który kradł psy, przedstawiające bardzo wielką wartość, w stolicy francuskiej, a następnie transportował je do **Londynu.** — Stwierdzono również, że ów złodziej paryski był

znakomitym hypnotyzerem

i drogą hypnozy właśnie obezwładniał **nawet najzłośliwsze** zwierzęta.

Rycina nasza przedstawia owego **hypnotyzera,** oraz jego **ofiary.** Na ilustracji u góry widzimy hypnotyzera, w chwili **składania** zeznań **na policji.**

Szofer i arystokratka.

NIESZCZĘŚLIWA OFIARA NAMIĘTNOŚCI. — STOSUNEK MIŁOSNY ARYSTOKRATKI ZE SZOFEREM. — OLBRZYMI SKANDAL TOWARZYSKI. — WSPÓLNIE UKARTOWANA KRADZIEŻ.

Londyn, we wrześniu.

(—) Przed dwoma tygodniami gazety londyńskie w rubryce kryminalnej doniosły o **kradzieży, dokonanej w pałacyku lorda Antoniego Beltrama.** Nieznany złoczyńca włamał się w nocy do pałacyku, wtargnął do gabinetu lorda, otworzył kasę ogniotrwałą i wyjął z niej **plik banknotów na łączną sumę 6 tys. funtów szterlingów,** oraz

wspaniały pierścień brylantowy,

przedstawiający wartość **50 tys. funtów szterl.** Papierów wartościowych oraz dokumentów złoczyńca nie zabrał. Uwagę policji zwrócił fakt, że kasa ogniotrwała **nie została wyłamana,** lecz **tylko otwarta. Odrazu zatem zrodziło się podejrzenie, że palce w tej kradzieży umaczał ktoś z domowników lorda.**

Obecnie zagadka tej kradzieży wyjaśniła się w sposób nader sensacyjny, zupełnie nieoczekiwany i kompromitujący **wysoce starożytną arystokratyczną rodzinę Beltramów.** Oto okazało się, iż kradzieży dokonał

27-letni szofer lorda, Harry Barton,

a dopomogła mu w niej jego kochanka a żona lorda 40-letnia **Edyta Beltram.** Bliższe szczegóły tej skandalicznej afery są następujące:

Przed dwoma laty lord Beltram przyjął w charakterze szofera owego Bartona. Szofer często wyjeżdżał do miasta z lady Beltram, która zwróciła uwagę na **przystojnego mężczyznę.** — Niebawem zaczęła mu niedwuznacznie okazywać swoje względy, tak, że doszło między nimi do

intymnego stosunku miłosnego.

Lady zakochana była bez pamięci w szoferze, on zaś w cyniczny sposób wyzyskiwał uczucia zupełnie mu obojętnej, a nawet nienawistnej kobiety. Nieszczęśliwa kobieta, **fatalna ofiara niestosownej namiętności,** musiała opłacać się sowicie **brutalnemu kochankowi.** Niebawem jednak środki jej **wyczerpały się zupełnie.**

Pewnego wieczora, gdy lorda właśnie nie było w domu, a szofer skorzystał z tego i wśliznął się do sypialni lady, rozegrała się między kochankami **dramatyczna scena.** On żądał stanowczo pieniędzy, ona mu ich dać nie mogła. Wreszcie szofer zawołał:

Wiem, że w gabinecie twego męża **stoi kasa ogniotrwała.** Czy wiesz, jak się ona otwiera i gdzie znajduje się klucz do niej?

A gdy arystokratka odpowiedziała **potakująco,** zażądał, aby otworzyła kasę, gdyż on pragnie zabrać jej zawartość. Po długiej scenie biedna kobieta musiała wreszcie uledz. Udała się z szoferem do gabinetu, otworzyła kasę, a łotr zabrał pieniądze i pierścień brylantowy i **ulotnił się.**

Następnego dnia **zauważyła służba kradzież,** o której uwiadomiono policję. Obecne wyjaśnienie tej zagadki wywarło w Londynie **bardzo wielkie wrażenie.** Lady Beltram ciężko zachorowała, a lekarze obawiają się zapalenia opon mózgowych.

Historyczny stół w Thoiry.

Genewa we wrześniu.

(e) Właściciel gospody w wiosce szwajcarskiej Thoiry, pod Genewą, do której w swoim czasie udali się z Genewy Briand i Stresemann, aby przy śniadaniu omówić poufnie ważne sprawy polityczne, pozostawił **stół,** przy którym odbyło się owo słynne śniadanie, w takim stanie, w jakim pozostawili go, opuszczając gospodę, obaj mężowie stanu.

A więc widnieje tam na popielniczce **popiół z papierosa** Brianda, a także kawałek sera, który ministrowie spożywali na deser. A że gromady snobów amerykańskich i angielskich, włóczące się po Szwajcarji, przybywają do Thoiry, aby zobaczyć i te „osobliwości", sprytny więc właściciel gospody sporządził jeszcze dla nich specjalny likier, który nazwał **„Duchem Locarna".**

Oczywiście, że żaden z turystów nie omija sposobności wychylenia choć jednego kieliszka tego „ducha".

Losy „małego cesarza".

EX-WŁADCA KILKUSET MILJONÓW LUDZI ŻYJE JAK SKROMNY ŚMIERTELNIK.

Londyn we wrześniu.

(e) „Mały cesarz" (tak zwą byłego cesarza chińskiego) osiedlił się niedawno w małym domku w Tien Tsinie wraz ze swą żoną i z jedną jedyną nałożnicą, bo nie jest w możności ponosić kosztów, związanych z utrzymaniem większej liczby żon i nałożnic. Były cesarz jest w wieku **prawie 30-tu lat,** ale wcale nie jest przygotowany do zarabiania na życie. Zdaje się być zadowolony z warunków swego skromnego istnienia w towarzystwie dwu żon i kilku przyjaciół, którzy pozostali mu wierni. Gdy zmuszono go do zrzeczenia się tronu, przyrzekły mu władze republikańskie, że zostawią mu majątek nieruchomy oraz klejnoty rodzinne. Jednak rządy późniejsze odebrały mu część majątku oraz skonfiskowały dochody pozostałej części.

Były cesarz stracił dużo pieniędzy z powodu bankructwa pewnego banku, którego był jednym z głównych akcjonarjuszów. Wreszcie, gdy żołnierze chińscy obrabowali grobowiec cesarzów z jego dynastji, musiał poczynić znaczne wydatki celem **ponownego pogrzebu** zwłok ostatniej cesarzowej, wyrzuconej z trumny.

W ciągu kilku lat b. cesarz mieszkał w ogrodach Chongyan, położonych w granicach koncesji japońskiej w Tien-Tsinie i oddanych bezpłatnie do jego dyspozycji. Jednak ta obszerna rezydencja wymagała licznej służby (do stu osób). Aby uniknąć wydatków, związanych z tem, b. cesarz postanowił przenieść się do skromnego mieszkania na terytorjum tej samej koncesji.

Polacy amer. w kronice kryminalnej.

Nowy Jork we wrześniu.

(+) W Pittsburgu wydarzyła się niezwykła, krwawa tragedja w rodzinie polskiej: Niejaki Stanisław **Menkoś,** wszcząwszy po pijanemu kłótnię z żoną, **pobił ją do nieprzytomności, a następnie ciężko pokąsał siekierą,** poczem **brzytwą poderżnął sobie gardło.** Menkosiowej nie uda się utrzymać przy życiu, tak strasznie jest zmasakrowana.

W Minneapolis 50-letni **Wilhelm Gołowoski,** gdy 44-letnia Anna Kaisch odrzuciła jego oświadczyny, ciężko ją poranił trzema strzałami rewolwerowemi. Zamachu dokonał na ulicy, a gdy przechodnie zaczęli go ścigać, strzałem pozbawił się życia.

Sensacją dnia w Ameryce jest zamordowanie 22-letniej pięknej robotnicy polskiej, Marji **Kreszczowskiej** z Kenosha (Wisconsin). Rozkładające się jej zwłoki, niemal **odarte z odzieży,** znaleziono w rowie przydrożnym. Wedle zeznań świadków, Kreszczowska w tramwaju zawarła znajomość z jakimś młodzieńcem, który następnie w parę dni później zaprosił ją na przejażdżkę autem. W drodze dokonał na niej zniewolenia i zamordował ją. Na ślad zbrodniarza dotychczas nie natrafiono.

Przeszyty 60 kulami -- żyje

NIEZWYKŁA ŻYWOTNOŚĆ ORGANIZMU AMERYKANINA.

Nowy Jork we wrześniu.

(+) Bywają ludzie, obdarzeni zaiste twardem życiem. Do takich należy niejaki **Tearney,** właściciel kilku kabaretów w Chicago. Onegdaj w pewnej restauracji napadło nań ośmiu bandytów uzbrojonych w krótkie karabiny. Kazali mu udać się z sobą, a gdy odmówił, zasypali go istnym gradem kul. W ciele Tearneya ugrzęzło 60 kul. Bandyci następnie porzucili ofiarę, sądząc, że nie żyje i odeszli. A jednak Tearney, mimo iż podziurawiony był jak rzeszoto, bynajmniej nie zginął. Przewieziony do szpitala miał na tyle siły, że złożył jeszcze zeznania. Lekarz, zbadawszy go, zadecydował, że pacjent **będzie żył.** Zaiste, nadludzka wytrzymałość organizmu...

Ze sportu.

W obliczu biegu kolarskiego „Gazety Porannej“.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE. — SILNA KONKURENCJA. — CO POWIADA FROES (POGOŃ), TRIUMFATOR UBIEGŁEJ NIEDZIELI.

Lwów, 25 września.

Piąty bieg kolarski **„Gazety Porannej“**, w którym rozstrzygną się **ostatecznie losy wędrownego pucharu**, wzbudził w lwowskich kołach sportowych łatwo zrozumiałe **zainteresowanie**, to też liczyć się należy **z wielkim udziałem zawodników oraz publiczności.**

Tegoroczny bieg kolarski o puhar pisma naszego odbędzie się już **najbliższej niedzieli**, będzie on niejako **rewją kolarstwa naszego przed zakończeniem sezonu**, który obfitował w szereg **nader ciekawych imprez**. Pozornie mogłoby się zdawać, że wobec owych **wielokilometrowych na większą nieraz ilość dni obliczonych zawodów**, przestrzeń 50 klm., na której odbywa się wyścig „Gazety Porannej“, jest **zabawką**, nie przedstawiającą dla wytrawnego kolarza **większej sztuki**. W rzeczywistości jednak tak nie jest!

50 km. jest bowiem dystansem **pośrednim pomiędzy sprintem a biegiem długim**, wymaga zatem obok szybkości również **wytrzymałości**, a więc walorów, które nie tak łatwo dadzą się pogodzić. Zerwanie **zbyt szybkiego tempa** odbić się może przy finishu, z drugiej strony **zbyt „wygodna“ jazda, obliczona na równomierność** przynieść może przykrą niespodziankę, gdy się okaże, że przeciwnik jadący lepszym tempem ma na tyle sił, by **przetrzymać do końca**. Dlatego to dystans 50 km. wymaga **odpowiedniego treningu** i jest doskonałem **egzaminem sprawności kolarskiej.**

Tegoroczny bieg zgromadzi na starcie **obok elity lwowskich kolarzy, również zawodników ze Stanisławowa, Rzeszowa, Przemyśla i Krakowa.** Konkurencja będzie więc silna. Najlepsze szanse zdobycia puharu **ma LTK. i M.**, gdyż nawet w razie zwycięstwa zawodnika **innego klubu**, dysponuje LTK. i M. **trzema punktami**, które na pięć **ogółem** wystarczą, by zdobyć trofeę. Groźnym konkurentem LTK. i M. byłby jedynie **Adler**, który dwukrotnie odniósł zwycięstwo i w razie powtórzenia sztuki tej, **po raz trzeci otrzymałby puhar na własność**. Adler znajduje się jednak dzisiaj **w stosunkowo słabej formie**, to też trudno przypuszczać, by wysunął się na czoło. Silnych konkurentów znajdzie bowiem **choćby w własnym klubie.**

Ze względu na czekający nas bieg zamieszczamy poniżej **interesujący wywiad u Froessla I. z Pogoni**, który odniósł ubiegłej niedzieli **wspaniały triumf**, wygrywając bieg **Kraków — Katowice — Kraków** o puhar redakcji „Ilustrowanego Kurjera“.

* * *

Fröss (Pogoń) zwycięzca biegu „Ill. Kurjera Krakowskiego“ w ten sposób wyraził się do naszego współpracownika, który poprosił go o **parę słów wywiadu:**

— Zwyciężyłem dzięki **dobremu rozłożeniu swych sił. Do półmetka pod silny wiatr nie chciałem się zbytnio forsować** (jak to zrobił Michalak) i oszczędzałem swoje siły na drugą część biegu, pragnąc do Katowic przyjść w **jak najlepszej kondycji fizycznej**, by móc od półmetka pójść najlepiej z wiatrem. Nie przeraziło mię to zupełnie, gdy się dowiedziałem w Katowicach, **że Michalak ma nade mną 7 minut przewagi**, wiedziałem, że **nadrobię to** z „nawiązką“ w drodze powrotnej — i nie omyliłem się. Gdy mijałem po 30 km, jadąc z półmetka, **wypompowanego Michalaka**, ten próbując mi siąść na kółku odezwał się: „Kubuś, rany boskie, nie masz pojęcia, jaki ja zerżnięty jestem!“

Znajdowałem się w niedzielę **w b. dobrej formie**, przemógłszy zwycięsko okres słabości, jaki przechodziłem w **II Biegu dokoła Polski.** Już tydzień temu, gdy wygrałem we Lwowie **100 km** bieg o puhar „Pogoni“, wiedziałem, że forma moja zaczyna się poprawiać, a co najważniejsze, że moje **„morale“ nie pozostawia nic do życzenia**, gdyż przełamałem drzemiącą we mnie **niechęć i apatję i z beznadziejnej pozycji** zdołałem wydostać się na czoło i... wygrać.

— Jak przedstawiała się sprawa z powrotem?

— Od półmetka szedłem z wiatrem **i zupełnie niezmęczony i świeży** minąłem lekko jadących przedemną Zielińskiego i Michalaka. Jednak zmora „pechu“ i perspektywa **wycofania się** wyrosła znów przedemną, gdy na 10 km przed metą, mając już **wygrany wyścig** i odsadziwszy resztę współzawodników o **przeszło 5 km**, „wywaliłem się“ na zakręcie oślizgłej po deszczu asfaltowej nawierzchni szosy.. Pokaleczony wstaję i szybko prostuję zgięty kierownik: już chcę kontynuować jazdę, gdy w tem **konstatuję z niemałem przerażeniem, że z korby pedałowej zrobił się „precelek“ — rower nie do użytku**, co tu robić? Nie zwracając uwagi na zranienie, oglądam się za jakiemś „tępem narzędziem“. Stoję w szczerem polu, przejeżdżający motorzysta nie ma nic, coby przypominało młotek — ale... **potrzeba jest matką wynalazku!** Niedaleko miejsca wypadku leży kilka **potężnych kamieni** — podbiegam szybko, chwytam dwa i podłożywszy jeden pod korbę, walę w nią z całej siły drugim „serkiem“... poszło! Ale ryzyko było wielkie, przy takiej naprawie tak „delikatnemi“ narzędziami **wszystko mogło łatwo popękać!** Na szczęście udało mi się przyprowadzić do porządku mego „Diamanta“ i pofrunąłem dalej.

— Czy pomocy technicznej, lotnej, na autach, nie było w drodze żadnej?

— Nie. Tropaczyński po złamaniu koła, **musiał się wycofać**, Michalak po **wyłamaniu szprych zrobił to samo**, ja też nie miałem **żadnej pomocy**, własnym przemysłem radzić sobie musiałem, **ale nie mieli jej też i inni. Taka równość warunków ma swoje dobre strony**, uniemożliwia faworyzowanie niektórych jeźdźców, a ignorowanie innych, każdy był zdany **wyłącznie na swe własne siły** i musiał dać ze siebie **wszystko, nikt po drodze z aut nie karmił swych pupilków**, nie było t. zw. „mamek“ na trasie (auta żywnościowe), podawania gotowych kół w razie defektu, jeźdźcy musieli być **nie tylko „szoferami“, ale i „mechanikami“**, zmieniać sami gumy, reperować etc.

— Jak tłumaczyć sobie należy fakt, że jeźdźcy nasi, znajdując się **w dobrej formie**, nie osiągają jej na biegach **pozalwowskich**, wyjeżdżając do Warszawy, Krakowa etc.?

— Kondycja i forma to **rzeczy zmienne**, jednak niemałą gra tu rolę fakt, że kluby nasze rzadko pozwolić sobie mogą na wysłanie nas na jakiś **bieg zamiejscowy**, tak, że my dostosowujemy nasz trening raczej do lokalnego programu, niż do wyjazdów. Gdybyśmy mieli możność stałego **uczestniczenia w wyścigach zamiejscowych**, ułożylibyśmy inaczej nasz system treningów. W dodatku na wyjazd decydują się kluby **w ostatniej chwili**, wysyłając zawodników zbyt późno i niezbyt dostatnio ich wyposażając, co nie pozostaje bez wpływu na ich „morale“ no i fizyczną kondycję.

— Oczywiście startuje Pan do biegu **„Gazety Porannej“?**

— Nie wiem, czy będę mógł uczestniczyć w tym wyścigu, który stale skupia na starcie **elitę szosowców Lwowa**, bo **jestem trochę rozbity po Krakowie.** Walka będzie tego roku **niezwykle ciekawa i emocjonująca.** Adler dążyć będzie **do trzeciego zwycięstwa** i zdobycia puharu na własność, gdyż ma po temu **ostatnią sposobność** — okres pięciu lat dobiega bowiem końca, — a ponadto jak słyszałem, przyrzekli swój udział **szosowcy krakowscy, reprezentowaną będzie licznie prowincja (Przemyśl, Rzeszów i Stanisławów)**, konkurencja będzie zatem b. silna, po raz pierwszy zobaczymy i zmierzymy się w tym **propagandowym** wyścigu z kolarzami Krakowa, m. i. z **mistrzem Wojew. krak. Piotrowiczem J.**

— **Komu przepowiada Pan zwycięstwo?**

— Wobec tak wyrównanej obecnie klasy we Lwowie i wzrostu jej poziomu u niektórych jeźdźców, **zwycięzcę trudno przewidzieć, wątpię jednak, by Adlerowi udało się powtórzyć swój sukces z r. 1925 i 1926 i zwyciężyć po raz trzeci.** Jedno jest pewnem, że walka będzie zacięta, a **tempo b. ostre i łatwo paść może rekord okręgu.** Dotychczas najlepszym czasem na dystansie 50 klm., na którym rozegrany zostanie V-ty doroczny wyścig „Gazety Porannej“, poszczycić się może Adler **(1:35 z sekundami).** Spodziewam się, że tym razem zostanie on **wydatnie obniżony.** Start biegu właściwy powinien, mojem zdaniem, znajdować się **nie w mieście, ale na rogatce**, — polepszyłoby to czas, wzmogło bezpieczeństwo startujących i uniemożliwiło rozmaite niespodzianki w postaci przeszkód tramwajowych etc. A zatem do widzenia **w niedzielę na starcie!** Kto zwycięży, „vederema“ jak mówią Czesi.

Mr. Ludwig Göttinger.

Wyniki VI. dnia wyścigów konnych M. T. Z.

Lwów, 25. września.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł. płaska, dystans 2400 m. 1) Pola Negri, L. Krzeczunowicza pod chł. Góreckim o 3/4 dług. 2) Alarm, 3) Bohun. Czas 3 m. 04 s. Tot. zw. 15, fr. 11, 11.

Gonitwa II. Nagroda 1200 zł. dla koni arabskich, dystans 1800 m. 1) Grenada St. P. „Janów“ pod j. Balcerem, 2) Aghil, 3) Effendi. Czas 2 m. 22 s. Tot. zw. 16.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł. z płotami, dystans 2500 m. 1) Danina, por. Strużyńskiego pod właścicielem o 2 dług., 2) Dagobert, 3) Et II. Czas 3 m. 34 s. Tot. zw. 23, fr. 11, 11.

Gonitwa IV. Nagroda 800 zł., z przeszkodami, dystans 3.200 m. 1) Pamiatka, por. Rutkowskiego pod j. por. Zwanem, 2) The Flapper, 3) Roguza. Czas 4 m. 53 s. Tot. zw. 28, fr. 15.14.

Gonitwa V. Nagroda 1000 zł., dla koni arabskich, dystans 1.600 m. 1) Hamilkar St. P. „Janów“ pod j. Balcerem, 2) Szeik, 3) Łobuz II. — Czas 2 m. 03 s. Tot. zw. 14, fr. 11.22.

Gonitwa VI. Nagroda 600 zł., płaska, dystans 2.400 m. 1) Ebro, por. Gucewicza pod j. Gajewskim, 2) Jagienka, 3) Ataman II. — Czas 2 m. 51 s. Tot. zw. 33, fr. 19.73.

Osobliwe wypadki

NAGŁEGO OSIWIENIA.

Lwów 25. września.

(e) Włosy ulegają nieraz bardzo gwałtownemu odbarwieniu. Ma to miejsce pod wpływem bardzo silnych afektów, czego dowodzą liczne przykłady.

Tak np. pewien buntownik schwytany z bronią w ręku, wiedział co go czeka. **osiwiał więc** całkowicie podczas rozprawy sądu doraźnego.

Kiedyindziej — rzecz się działa w Anglji, w mieście York — pewien robotnik spadł z wysokiego rusztowania. Szczęściem padając już, zdołał chwycić po drodze za linę, zatrzymał się, a nadbiegła pomoc uratowała go. Emocja była jednak tak silna, **że zupełnie osiwiał.**

Wypadki takie zachodzą nietylko z ludźmi, czego dowodem opisany przypadek ze szczygłem. Do jego klatki dostał się kot, a chociaż ludzie pośpieszyli na pomoc i kota odpędzili, szczygieł następnego dnia stracił całe opierzenie. Pióra odrosły wprawdzie, lecz były **zupełnie białe.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej.

PROTEKTORAT OBJĄŁ P. WOJEWODA NAKONECZNIKOW - KLUKOWSKI.

Stanisławów, we wrześniu.

Onegdaj odbyło się w Stanisławowie posiedzenie wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. **w sprawie tygodnia obrony powietrznej i przeciwgazowej** w Stanisławowie. Tydzień ten odbędzie się w dniach od 6 do 13 października br. Do Komitetu zaproszeni zostali przedstawiciele urzędów i stowarzyszeń, poczem razem omówiono szczegóły „tygodnia". Generalnym protektorem Tygodnia Ligi wybrany został **p. wojewoda stanisławowski dr. Nakonecznikow Klukowski.** Wybrany został ścisły Komitet wykonawczy oraz sekcje finansowo propagandowa, oraz imprezowa. Ustalony został już program „tygodnia", w skład którego wchodzi: capstrzyk wszystkich muzyk wojskowych i cywilnych, zebranie towarzyskie z tańcami w salach Kasyna Polskiego, nabożeństwo, defilady, koncerty muzyk na placach miejskich, pokazy filmowe i odczyty. Ponadto w tymże tygodniu odbędą się ewolucje lotnicze nad Stanisławowem oraz loty samolotowe dla chętnych pasażerów. Wreszcie zademonstrowany zostanie atak gazowy. W ostatnich dniach odbędą się różnego rodzaju imprezy sportowe a w końcu zebranie towarzyskie w kawiarni Union. Bliższe szczegóły oraz dokładny program tygodnia tego zostanie podany w afiszach.

Z teatru.

Stanisławów, we wrześniu.

Teatr ukraiński im. Tobilewicza, wystawił na wznowienie sezonu teatralnego dramat historyczny w czterech aktach z prologiem M. Staryckiego pt. „Marusia Bohusławka". — Sztuka wystawioną została dobrze a to dzięki bardzo dokładnemu opracowaniu i umiejętnej reżyserji. Pełny sukces odniosła nowo zaangażowana do tutejszego teatru p. Krywicka w roli tytułowej. Gra jej naturalna, a przytem doskonała, zachwycała licznie zebraną publiczność. Do świetnej gry swej partnerki dostroił się jak zwykle, bez zarzutu p. Bławacki w roli paszy. Dobrym był również p. Bazylewicz, obdarzony ładnym i silnym głosem, zbyt jednak obojętny w niektórych sytuacjach. Doskonale wywiązała się ze swego zadania p. Lenska jako Łesia. Miły głos, doskonała interpretacja roli oraz bardzo udane ewolucje taneczne nagradzane były przez publiczność zasłużonym aplauzem. P. Sowaczewa w roli matki zadowoliła.

Doskonałym był p. Nikityn, sam doskonały tancerz, ułożył ponadto piękne ewolucje baletowe, które znalazły takie upodobanie publiczności, że musiały być dwukrotnie powtórzone. — Jednem słowem całość robi doskonałe wrażenie. Znać dużą pracę i poświęcenie reżyserji.

Ustępować z drogi straży pożarne!

Stanisławów, we wrześniu.

Od kilku dni używa miejska straż pożarna przy wyjazdach do pożarów, samochodów pożarniczych w miejsce dotychczasowych konnych. Zauważono, że tak pojazdy jak i mieszkańcy, przechodzący w danej chwili ulicę pie szo, **nie ustępują z drogi jadącym do ognia z wielką chyżością samochodom straży pożarnej,** mimo znaków ostrzegawczych, dawanych syrenami, trąbami i dzwonkami. Często nawet nieostrożni przebiegają jezdnię w szerz, skutkiem czego spowodować mogą katastrofę, w której w pierwszym rzędzie narażą własne swe życie na niebezpieczeństwo. Przypomina się wobec tego publiczności, że w razie przejazdu trenu straży pożarnej wszystkie pojazdy i osoby piesze **winne natychmiast stanąć na boku jezdni i nie tamować biegu straży.** Jednostki nie stosujące się do tych przepisów, pociągane zostaną do odpowiedzialności

Bandyci spadli z nieba

I ZRABOWALI 80 DOLARÓW.

Stanisławów, we wrześniu.

Wczoraj w nocy miał miejsce w Kujdańcach w powiecie kołomyjskim rabunek, który ze względu na sposób wykonania i tajemniczość wzbudził wielkie zainteresowanie. Oto do domu Marji Dorundiak wpadło nagle w nocy jak z nieba, **bo przez sufit ze strychu, trzech bandytów.** Wszyscy mieli na twarzy czarne maski. Steroryzowawszy gospodynię, zażądali pieniędzy. Gdy ta odrazu ich wydać nie chciała, zagrozili jej śmiercią. Obawiając się tedy, by bandyci pogróżek swych nie wykonali, napadnięta wydała im 75 dolarów, a prócz tego zrabowali około 80 metrów płótna, poczem tak tajemniczo jak wpadli, tak też tajemniczo zniknęli. Policja prowadzi dochodzenia za nimi, które niewątpliwie wykryją ich.

Ograniczenie ruchu kol.

Stanisławów, we wrześniu.

Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Komunikacji, wstrzymany zostaje z powodu słabej frekwencji z dniem 1-go października 1929 ruch następujących pociągów osobowych: Nr. 3347 Rohatyn—Chodorów (Rohatyn odjazd 8.39, Chodorów przyjazd 9.30), Nr. 3348 Chodorów — Rohatyn (Chodorów odjazd 10.30, Rohatyn przyjazd 11.21), Nr. 415 Stanisławów — Kołomyja (Stanisławów odjazd 22.28, Kołomyja przyjazd 23.37), Nr. 416 Kołomyja — Ottynja (Kołomyja odjazd 5.07, Ottynja przyjazd 5.49). Ponadto kursować będzie pociąg podmiejski Nr. 416 pomiędzy Ottynją a Stanisławowem (Ottynja odjazd 5.50, Stanisławów przyjazd 6.20) nie jak dotychczas codziennie, lecz tylko w dnie robocze i to wyłącznie z wagonami klasy III

Kraj, tyranizowany przez krowy.

TRAMWAJ STAJE Z RESPEKTEM PRZED KRÓWKĄ, ZAGRADZAJĄCĄ DROGĘ. — FORTEL Z MARCHWIĄ. CZWORONOGIE ŻEBRAKI ZBIERAJĄ NALEŻNY SOBIE HARACZ. — JEDNA Z PRZYCZYN CIĄGŁEJ WOJNY MIĘDZY HINDUSAMI A MAHOMETANAMI.

Londyn, we wrześniu.

(e) Na ulicach nawet wielkich miast w Indjach dość często spotyka się taki obrazek: szereg tramwajów zatrzymuje się na linji, wychodzą z nich pasażerowie i konduktorzy i radzą nad tem, jak usunąć przeszkodę w ruchu, którą jest ni mniej nie więcej, tylko **leżąca na terze krowa.**

Gdyby ktoś z pasażerów, wzorem europejskim odezwał się z propozycją,

by krowę kopnąć

i zmusić w ten sposób do usunięcia się z toru, napewno spotkałaby go bardzo przykra odpowiedź i musiałby zmykać co tchu. W każdym razie po długiej naradzie z gromady pasażerów wysuwa się zazwyczaj jakiś starszy pan i idzie do sklepu z jarzynami, nabywa tam

marchew czy burak

a znęcona tym przysmakiem krowa wstaje leniwie z szyn i robi drogę tramwajom. Uradowani pasażerowie mogą jechać dalej.

W Bombaju czy Kalkucie, największych miastach indyjskich, tego rodzaju przygody zdarzają się codzień. **poszanowanie bowiem dla krowy góruje tam nad koniecznością regularnej komunikacji.**

„Święte" krowy spotyka się tam w każdej dzielnicy miasta. Na targowisku chodzą one powoli od jednego sklepu do drugiego i upominają się o daninę. Przeważnie są bardzo łagodne i konten tują się byle czem, ułożył się więc między niemi a ich wielbicielami zupełnie zgodny stosunek. Zdarza się jednak, że taka krowa ma olbrzymi apetyt i pożera handlarzowi jarzyn całą niemal zawartość jego kramiku. Właściciel patrzy na to bezradny, a choć z jednej strony oburza się na stratę, z drugiej znowu pochlebia mu fakt, że jego właśnie krowa zaszczyciła swym apetytem.

Najdziwniejszą w tem wszystkiem rzeczą jest, że np. w Kalkucie „święte" krowy czują się najlepiej

w dzielnicy banków.

Jest tam ulica, przy której stoją wszystkie europejskie i azjatyckie banki we wspaniałych gmachach. Gdzie oko sięgnie, widać tam tylko marmur i mosiądz. W tej właśnie dzielnicy długiemi szeregami leżą

przeżuwające krowy

niby straże skarbów, nagromadzonych w bankach. Co te krowy tam robią? — Okazuje się, że bardzo duża część klijentów bankowych przybywa staromodnymi wozami, nie mając pojęcia jeszcze o samochodach. Wozy te stoją przed bankami, a niejeden woźnica daje koniom wiązkę siana i tp. To właśnie

stanowi przynętę

dla "świętych" krów. Pojedynczo podchodzą one do siana i dzielą się pożywieniem z koniem, dla którego siano było przygotowane.

Gdy zapytać Hindusa, skąd się wzięło pojęcie tej „świętości" krów, otrzymuje się w odpowiedzi, że wprawdzie w dawnych dokumentach religijnych hinduskich niema o tej „świętości" wzmianki, jednak jest to

bardzo dawna tradycja.

Opiera się ona może na tem, że bydło jest najpożyteczniejszym towarzyszem Hindusa. Ciągnie ono pług, daje mleko, jego nawóz użyźnia pola lub też stanowi znakomity opał. Stąd właśnie bramini wzięli bydło w obronę przed wszystkiemi innemi zwierzętami.

Tłumaczenie to jednak nie jest wystarczające. Pamiętać należy, że większość Hindusów (Mahometanie nie wchodzą tu pod uwagę) — to

jarosze z przekonania.

Zabijanie zwierząt i spożywanie ich mięsa sprzeciwia się nietylko ich pojęciom religijnym, lecz i uczuciom. — Świętość życia nie ogranicza się u nich do ludzi tylko. W zasadach, które głosi Ghandi, powiedziane jest między innemi:

„Nie mordować tylko — to nie wystarcza, trzeba też kochać. Prawo miłości domaga się poszanowania prawa do bytu wszystkich istot żyjących od człowieka, aż do najdrobniejszego owada".

Nic też dziwnego, że w Indjach **spożywanie mięsa**

jest zakazane.

Ghandi zakazuje nawet zabijania wężów czy skorpionów (!), bo dla niego prawo do życia mają również te wysoce niebezpieczne dla człowieka stworzenia.

Jednakowoż najbardziej radykalni, jeśli chodzi o ochronę zwierząt, są członkowie **sekty jajnów.** Członkowie tej sekty stale noszą nad ustami i nosem kawałek **gęstego płótna, by nie zabijać nieopatrznie drobnych owadów podczas oddychania.** — Prócz tego posiadają oni maleńką łopatkę, służącą do usuwania z drogi mrówek i innych zwierzątek, aby nie rozdeptać ich nogami.

Nie każda jednak krowa jest tam „święta". „Świętą" staje się przez to, **że się ją ofiarowuje jakiejś świątyni.** Takich świątyń jest jednak stosunkowo mało, posiadają one zato stada krów czy kóz, których całe setki składane są codzień bogom w ofierze. Natomiast w innych świątyniach ofiarowane krowy otrzymują tylko specjalne znaczki i mogą chodzić, gdzie im się podoba, stanowią więc rodzaj

czworonogich żebraków.

Kapłani coprawda dogadzają im, nawet kąpią, **paszę jednak każda krowa zdobyć sobie musi sama.** Zależnie więc od ilości krów „świętych" lub zamożności okolicy powodzi im się źle lub dobrze, są chude czy tłuste. Niejedna z nich w poszukiwaniu pożywienia odbywa dalekie nawet wędrówki.

Odrębny stosunek do krów Mahometan i Hindusów stanowi **jeden z ważnych czynników ciągłego stanu wojny między nimi.** Bo Hindusi są wielbicielami krów, Mahometanie zaś — ich zjadaczami. To też gdy nadchodzi u Mahometan dzień składania ofiar, zwany „kurbanem", **kiedy się zarzyna tysiące krów,** w wielkich miastach **oddziały wojskowe muszą stać w pogotowiu,** by przeszkodzić krwawym rozprawom między Mahometanami a ludnością hinduską.

KRONIKA

25 WRZEŚNIA Środa Tekli p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 25. września o godz. 7.30 w. „Lakme".

Czwartek, 26. września o godz. 7.30 „Baron Kimel".

*

TEATR MAŁY:

Środa, 25. września o godz. 7.30 w. „Ładna historja".

Czwartek, 26. września o godz. 7.30 „Ładna historja".

*

Teatr Wielki rozpoczyna przepiękną operą Leona Delibesa „Lakme" z pp. Szlemińską i Bedlewiczem w głównych rolach. — W Teatrze Małym ukaże się świetna komedja R. de Flers'a i I. Callavet'a „Ładna historja", z ulubienicą lwowskiej publiczności p. Michnowską w roli babuni, i z p. Szyndlerem, który objął rolę Andrzeja d'Eguson po p. Węgierce. Nadto w dziale muzycznym podjęto w dalszym ciągu energiczne przygotowania do opery St. Moniuszki „Hrabina" i głośnej operetki pt. „Jasnowłosy Cygan". W dramacie przygotowuje reżyser Dobrzański świetną komedję Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne".

W piątek, premjera „Miry Efros". Przygotowania do premjery głośnej sztuki twórcy dramatu żyd. pt. „Mira Efros" mają się na ukończeniu. Premjera odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. w sali „Colosseum" (Teatr Nowości). W głównej roli wystąpi znana artystka scen polskich p. Helena Arkawin. Słynny reżyser Andrzej Marek osobiście kieruje przygotowaniami. Nowe dekoracje, efekta świetlne i kostjumy. Niebywała wystawa — oto wszystko daje zupełną rękojmię, iż występy zespołu warszawskiego z uroczą Heleną Arkawin na czele zdobędą również we Lwowie powodzenie. Bilety już do nabycia w drukarni p. Frriedmana, Sykstuska 1. 4.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".

CHIMERA: „Czyją jest moja żona?"

CASINO: „Na Zachód od Zanzibaru".

COLOSEUM: „Tom Tyller zwycięża" oraz „Niewolnik areny".

FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".

GRAŻYNA: „Ratujcie nasze dusze".

KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica".

LEW: „Dalsze dzieje Tarzana".

LUNA: „Ludzkie mrowisko" oraz „Sherlock Holmes". (Podwójny program).

MARYSIENKA: „Rudowłosa grzesznica".

OAZA: „Zahia".

PAŁACE: „Żywy trup".

PAN: „Zahia".

PASAŻ: „Indyjska krew" i „Precz z taksówkami".

POLONJA: „Ukochany szeryf" i „panienka w jedwabnych pończoszkach".

PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu"

STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowtór".

UCIECHA: „Węgierska rapsodja".

—o—

Prof. Egon Petri udziela 3 i 4 października lekcje w szkole muzycznej S. Kasparek, ul. Kochanowskiego 4, Szkoła przyjmuje wpisy na hospitacje.

—o—

Uczczenie 150 rocznicy śmierci Pułaskiego. 23 bm. odbyło się pod przew. P. Wojewody Gołuchowskiego posiedzenie Komitetu dla uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, na którem uchwalono urządzić 9 października br. uroczyste nabożeństwo, oraz akademję ku czci Pułaskiego. W tym samym dniu będą urządzone w szkołach, oddziałach wojskowych i ośrodkach oświatowych odczyty i pogadanki. Bliższe szczegóły programu będą podane do wiadomości za pośrednictwem prasy oraz obwieszczeń.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rządu Dr. Nadolskiego uchwalono m. in. udzielić inż. Rapaczyńskiemu pozwolenia na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego u zbiegu ulic Sodowej i Nabielaka, Marjanowi Skiblińskiemu na budowę domu 1-piętrowego na ulicy bocznej Dekerta, Marji Kalińskiej na budowę domu parterowego na ul. bocznej od ul. Wólka Panieńska, Eugenji Kokolskiej na budowę domu parterowego za dworcem Łyczakowskim. W końcu uchwalono otworzyć z dniem 1 października szkołę zawodowo-dokształcającą w trzech oddziałach dla ślusarzy maszynowych.

Apel artystów scen polskich do społeczeństwa lwowskiego. Pod kierownictwem dyr. Ludwika Czarnowskiego. którego jednogłośny obiór na dyrektora Teatrów miejskich świadczy o niezmiernej sympatji i wielkiem zaufaniu, jakiem cieszy się wśród całego zespołu teatralnego, zostaną uruchomione obydwa teatry miejskie dziś tj. w środę 25. bm. Artyści wszystkich działów przystąpili z całą energją i zespołem do prób, które rozpoczęły się od dnia wczorajszego, żywiąc nadzieję, że całe społeczeństwo lwowskie poprze ich wysiłki w tym trudnym dla teatru lwowskiego, przełomowym okresie czasu.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: Juljusz Kaden-Bandrowski, powieściopisarz, krytyk i publicysta, autor „W cieniu zapomnianej olszyny", „Miasto mojej matki", „Lenory" „Tadeusza" i t. d., laureat polski wypowie dwie prelekcje. W czwartek 26. bm. „Walka o nową kobietę". 1) Czy mam prawo mówić? 2) Moje alibi: Cnoty i grzechy. 3) Co mówią: Kapłan? Sędzia? Mąż stanu? Artysta? Co wiemy my — mężowie? 4) Panieństwo — Małżeństwo — Macierzyństwo. 5) Wśród bohaterek miłości: Manon — Małgorzata — Halka i Maryla, Marynia — Ewa, Maryśka — Drwęska i Lenora. 6) Bolesne cnoty i zgody szczęśliwe — czyli walka o nową kobietę. — W piątek 27. bm. „Faszysta czy Komunista" (Czarno skrzydła). Początek o godz. 20-ej. Ceny biletów (na każdy wykład osobno) 5, 4, 3, 2 i 1 zł. do nabycia w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art.

Doroczny popis Ochotn. Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie odbędzie się w niedzielę 29. bm. o godz. 15 na dziedzińcu miejskiej Straży pożarnej przy pl. Strzeleckim. Na popis ten zaprasza zarząd Straży reprezentację miasta oraz PT. obywatelstwo m. Lwowa.

Z Czytelni Akademickiej we Lwowie. Czytelnia czasopism, posiadająca około 150 pism krajowych i zagranicznych, z dziedziny życia politycznego, społecznego i kulturalnego — dostępna jest czytelnikom z dniem 25. bm. Godziny urzędowe: poniedziałek, środa, czwartek od 12—15 i od 7—9 wiecz.

Okręgowy Urząd miar we Lwowie zawiadamia, że wobec częstych sporów, zachodzących między wytwórcami względnie dostawcami a odbiorcami skór, wynikłych zazwyczaj na tle różnorodnego oznaczania powierzchni tychże skór (stopy ang.), w lokalu swym przy ul. Strzała 12. dokonuje w godzinach od 8 do 13 urzędowego pomiaru powierzchni skór wszelkiego rodzaju (za wyjątkiem skór surowych) za opłatą zł. 5 od sztuki i 50 gr. za świadectwo.

Walne zgromadzenie członków tow. Św. Józefa z Arymatei odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Czytelni Katolickiej ul. Piekarska 28.

(—) **Okradziony inwalida.** Bolesław Wolf, inwalida zam. chwilowo we Lwowie, przy ul. Skarbkowskiej 33, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z otwartej walizy kamizelkę z gotówką 70 zł.

(—) **Policja aresztowała wczoraj:** Józefa Prytę, pomocnika piekarskiego za wyłudzenie książeczki M. K. O. na kwotę 600 zł. od Zofji Spodarek pod przyrzeczeniem małżeństwa, oraz Adelę Topf, jako poszukiwaną przez wydział śledczy za kradzież.

(—) **Wyjaśnienia.** W związku z notatką p. t. „Ciekawa praktyka kupiecka" prosi nas p. Stanisław Zech, kupiec, zam. ul. Kętrzyńskiego 19, o wyjaśnienie, że nie on napadł na klijentkę Paulinę Adamiec, lecz przeciwnie pani ta przyszła w towarzystwie dwóch panów i wywołała w jego sklepie awanturę. Sprawa oparła się o policję i będzie rozpatrywana w sądzie, albowiem p. Zech wniósł przeciwko p. Adamiec doniesienie karne o gwałt publiczny. — W związku z notatką: „Na ochłodę do paki" dowiadujemy się, że wymieniony w tej notatce Maurycy Eck, kupiec nie był wcale aresztowany, lecz jedynie przez pomyłkę zatrzymany na pl. Krakowskim i w związku z wynikłą tam awanturą i natychmiast na komisarjacie po wylegitymowaniu się, zwolniony.

—o—

—o—

Tydzień nauki chodzenia.

Lwów, 25 września.

Lwowskie Starostwo Grodzkie przesyła nam następujące pismo:

Powołany do życia z inicjatywy Starostwa Grodzkiego „Komitet Tygodnia Nauki Chodzenia" uchwalił na posiedzeniu w dniu 14. bm., aby, w celu zainteresowania szerszego ogółu społeczeństwa prorblemem umiejętnego zachowania się na ulicy w interesie bezpieczeństwa publicznego, urządzić w związku z rozdaniem w ciągu „Tygodnia" ulotek zawierających zasady zachowania się na chodniku, oraz przy przechodzeniu przez jezdnię — **losowanie**, połączone z rozdaniem nagród dla tych osób, które wykażą się posiadaniem ulotki oznaczonej specjalnymi znakami trzymanemi do ukończenia „Tygodnia" w tajemnicy.

Ten system rozdawania ulotek o treści, pouczającej, ma za sobą ten walor, że społeczeństwo ulotki nie zniszczy, lecz dłuższy czas takową zachowuje przy sobie, a temsamem odnośnym problemem faktycznie się zainteresuje.

Akcja ta wymaga jednakże **kilkudziesięciu przedmiotów**, nadających się jako **skromne nagrody** dla wylosowanych i dlatego Komitet „Tygodnia" zwraca się niniejszem za pośrednictwem Starostwa Grodzkiego z prośbą o łaskawą pomoc w tym kierunku przez zaofiarowanie na ten publiczny cel jakiegoś przedmiotu jako nagrody.

Dla kontroli, tak wykazy ofiarodawców jak i wykaz osób, które odnośne przedmioty otrzymały przy losowaniu, będą w stosownym czasie ogłoszone przez Komitet.

Zaofiarowane przedmioty zechcą łaskawi ofiarodawcy nadesłać na rzecz „Komitetu Tygodnia Nauki Chodzenia" na ręce sekretarza Komitetu p. Dr. Stanisława Pronia referendarza w Starostwie Grodzkiem, biuro Nr. 75, II. p.

Przewodniczący Komitetu: A. Klotz, Lwowski Starosta Grodzki.

Blisko miljon rosyjskich tułaczy.

Genewa we wrześniu.

(e) Jeneralny komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców rosyjskich i ormiańskich, **dr. F. Nansen**, przedstawił sekretarjatowi rady Ligi sprawozdanie z dotychczasowej działalności swego komisarjatu.

Ze sprawozdania tego wynika, iż ogólna liczba emigrantów rosyjskich, pozostających pod opieką komisarjatu w Europie, w Chinach i w Japonji **wynosi 920.000 osób**. Z tej liczby znaczna część, bo 400.000 osób, **zamieszkuje we Francji**. Drugie miejsce pod względem liczby uchodźców, którzy znaleźli schronienie na terytorjum danego państwa, zajmują: **Polska i Niemcy**. — Na terytorjum tych państw mieszka **po 100.000 emigrantów** z Rosji. Trzecie miejsce zajmują Chiny (88.000 osób), czwarte Rumunja — 70.000 osób, piąte Łotwa — 30.000 osób, szóste Jugosławia — 26.300, siódme Bułgarja — 24.500, ósme Czechosłowacja — 23.600, dziewiąte Estonja — 16.400, dziesiąte Finlandja — 14.300.

Masarz rabuśnik.

Lwów, 25. września.

(—) Onegdaj po południu dokonano napadu rabunkowego na osobie Chaima Scharfa z Majdanu, powiat Brody. Sprawca uderzył Scharfa tępem narzędziem w twarz i kilka razy w głowę, poczem **zabrał mu 34 dolary i 70 zł.** Jako sprawcę tego rabunku aresztowano **Franciszka Masarza z Dzwońca.**

—o—

Na marginesie.

PAN NACZELNIK A WNUK NACZELNIKA.

Czytamy w jednem z pism warszawskich:

„Żyje w Polsce prawnuk po kądzieli Tadeusza Kościuszki z matką staruszką. Od lat oboje tułają się po kraju; syn, człowiek już mocno nie młody, łudzi się, że znajdzie pracę. Przed jakimś czasem w nadziei znalezienia zarobku przybyli do Warszawy.

Nadzieja okazała się złudną. W ostatecznej rozpaczy udali się tułacze, biwakujący nocami w poczekalniach dworców kolejowych, do **naczelnika miejskiego wydziału opieki społecznej, pana D.** Szanowny dygnitarz nietylko odmówił jakiejkolwiek pomocy, ale w zapale krasomówczym rzucił zdanie: **Cóż wy mnie obchodzicie, wy nie z Warszawy, możecie gnić z głodu!**

Piękna to rzecz patrjotyzm lokalny, no i porządeczek musi być. Czy nie wartoby jednak choćby wobec ludzi, którzy bohaterów naszych przypominają, mieć trochę przyzwoitości i odrobinę serca.

Trudno się potem dziwić, że starzec, który wczoraj przyszedł do naszej redakcji, by dać wyraz żalowi, z pewnem rozczuleniem mówił o drobnych datkach, których mu nie odmówiono w gminach ewangelickiej i żydowskiej. I nic dziwnego, że na samo wspomnienie wydziału opieki i jego naczelnika ciarki go przechodzą".

—o—

†

Z PŁACHETKÓW DE HAUBICKICH

EMILJA GARUSOWA

wdowa po radcy sądowym

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 24-go września 1929 roku, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 26. września 1929 r., o godzinie 2-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego l. 94) na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

Małpia tragedja.

ZARAZA W KLATCE LONDYŃSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO. — WZOROWA MATKA I JEJ POWODZENIE. — TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI ZAKOŃCZONY ŚMIERCIĄ.

Londyn we wrześniu.

Małpy — jak wiadomo — żyją **w jednożeństwie**, a samice są bardzo dobremi matkami. Otóż ta ich podwójna właściwość dała powód do **prawdziwej tragedji**, która rozegrała się w wielkiej klatce londyńskiego ogrodu zoologicznego, zawierającej grupę małp tego samego gatunku.

Jedna z parek małpich, mianowicie, miała kilkoro dzieci. Ale przyszła zaraza i wszystkie małpiąt ka wyzdychały, z wyjątkiem jednego tylko, które uszło śmierci, dzięki niesłychanej troskliwości matki, gdyż ciągle je iskała, myła, nosiła na rękach i z niesłychanym sprytem koiła jego bóle.

Widocznie małpy, znajdujące się w klatce, zrozumiały psychiczną wartość tego postępowania, bo w jednej chwili **wszystkie samce w klatce zaczęły się zalecać do wzorowej matki.**

Zaledwo jej małżonek zdrzemnął się w kącie, a już przy niej znajdował się jakiś zalotnik, tak, że małżonek musiał ciągle staczać walki i dusić, nieraz na śmierć, swoich przeciwników, aby uchronić swą małżonkę od niewierności.

Wreszcie ataki stały się tak natarczywe, że małżonek nie mógł im sam dać rady, wziął więc sobie innego samca do pomocy. W małżeństwie zatem małpiem znalazł się **przyjaciel domu**, który z początku sprawował się bardzo dzielnie i wraz z mężem chronił samiczkę przed nieproszonemi zalotami.

Ta gra powtarzała się codzień, a strażnicy ogrodu zoologicznego nie byli w stanie zapobiec ciągłym morderstwom z zazdrości i ciężkim uszkodzeniom ciała, bo gdyby chcieli samiczkę usunąć z klatki, wtedy wszystkie małpy razem rzuciłyby się na nich.

Przypatrywano się więc bezsilnie, jak olbrzymowi klatki udało się omylić czujność przyjaciela domu i przez chytry podstęp pochwycić samiczkę. Mąż jednak zjawił się natychmiast wobec rabusia, ścigał go, dosięgnął i zadusił po zaciętej walce.

Ale, chociaż był zwycięzcą, sam odniósł ciężkie rany. Miał jedno oko wybite, jedną tylną rękę złamaną, i całe ciało pokryte ukąszeniami przeciwnika.

Zdawało się, że przyjaciel domu **czekał tylko na tę okoliczność.** Nocą wyrwał samiczkę z sąsiedztwa wyczerpanego i śpiącego małżonka i zaciągnął do swojego gniazdka.

Ale małżonek obudził się, jednak wbrew swemu zwyczajowi, zachował się spokojnie. Nieruchomo patrzał przed siebie, nagle skoczył, dostał się do gniazda przyjaciela domu, gwałtownym ruchem wyrwał z niego niewierną i **dusił ją wszystkiemi czterema rękami, tak długo, aż padła martwa.**

Wtedy małżonek rzucił się na przyjaciela domu, który jednakże okazał się silniejszy i zdradzony małżonek padł martwy obok zwłok swej samicy.

Znaczek pocztowy ku czci Edisona.

50-LECIE ŻARÓWKI.

Nowy Jork we wrześniu.

(c) Zarząd poczt amerykańskich wydał **pamiątkowy znaczek pocztowy** dla upamiętnienia doniosłego faktu, że przed laty pięćdziesięciu, ściśle dnia 21. października 1879 r. Edison zbudował, po długich usiłowaniach, **pierwszą praktyczną lampkę żarową.**

Na znaczku tym, barwy różowej, a wartości 2 centów, umieszczono obrazek tej pierwszej lampy Edisona, nad którą widnieje napis: „Edison's First Lamp“ (Pierwsza lampa Edisona). Pod lampą zaś napis: „Electric Lights Golden Jubilee“ **(Złoty jubileusz światła elektrycznego)** przypomina chwilę, w której lampa ta powstała.

Pierwszy nakład nowego znaczka, obejmujący 180 miljonów sztuk, puszczono w obieg dnia 5. czerwca r. b. na poczcie w miejscowości Menlow Park, gdzie mieszka sędziwy wynalazca. Nakład ten jednak **wykupiono w ciągu kilku tygodni,** wobec czego drukowany jest obecnie **drugi nakład znaczka, obejmujący 110 miljonów sztuk.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 września.

Na giełdzie akc. obroty średnie, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne. — Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach, zniżka cen utrzymuje się nadal.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 września (Tel. G. P.) Bank Polski 170, 168, Bank Zachodni 70. Elektryczność 55. Firlej 51, Nobel 137, Lilpop 29, Nobel 108, 106, Rudzki 33 i pół, Starachowice 25 i jedna czwarta, Zieleniewski 82.

Warszawa, 24 września (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119 i trzy czwarte, 5 proc. pożyczka dolarowa 61 i trzy czwarte, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 i trzy czwarte, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego, 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, Belgja 123.66, Londyn 43.13 i jedna czwarta, N. Jork 8.88, Paryż 34.82. Praga 26.35 i jedna czwarta, Szwajcarja 171.49, Wiedeń 125.09, Włochy 46.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 września (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.14 i trzy czwarte N. Jork 5.18.75, Belgja 72.12, Włochy 27.15, Hiszpanja 76.65, Holandja 208.10. Berlin 123.55, Wiedeń 72.95, Stockholm 138.95, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.49 Białogród 9. 12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantyn. 2,49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217,62 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 24 września (Tel. G. P.) Amsterdam 284.75, Belgrad 12.49.5, Berlin 169.06, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.83, Bukareszt 4.21.1, Kopenhaga 189.95, Londyn 34.42 i pięć ósmych, Madryt 104.55 Medjolan 3716.5, N. Jork 709.75, Oslo 189 Sofja 5.13 i pół, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.84, Zurych 136.85, Amerykańskie 710.25, Niemieckie 168.87, Francuskie 27.76, Włoskie 37.17, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 21.00 i trzy czwarte, Renta majowa 0921, Renta lutowa 0941, Renta koronowa 0935, Dunaj S. Adria 83.70 Bank verein 21.80, Bodenkredit 99.60, Kreditanstalt 52.50, Anglebank 19, Kospes 14.40, Landerbank 26.60, Merkury 20.20. Kolej północna 1072, Żiwnostenska 109 i trzy czwarte, Czerniowce 46, Austr. kol. państwowe 29 i pół, Alpiny 39.70, Krupp 11, Poldi Hutte 203.80, Rima 111 i jedna czwarta, Zieleniewski 64.10, Fanto 4, Karpaty 4.70, Galicja 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 września (Tel. G. P.) N. Jork 484.86, Holandja 12.08 i pięć ósmc. Francja 123.80, Belgja 34.87 i pół, Włochy 92.64, Niemcy 20.35 i pół, Szwajcarja 25.14 i trzy czwarte, Hiszpanja 32, 83 i pół, Danja 18.20 i siedm ósmych, Szwecja 18.10 i trzy ósme, Norwegja 18.20 pięć ósmych, Portugalja 108.25, Helsingfors 192.95, Praga 163.77, Budapeszt 27.79 Belgrad 276, Sofja 670, Rumunja 817, Konstantynopol 1004, Ateny 375.12 i pół, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.23.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 września (Tel. G. P.) Londyn 123.86, N. Jork 25.54 i pół, Belgja 355.00, Hiszpanja 377.25, Włochy 133.60, Szwajcarja 492.50, Danja 680.25, Holandja 1024.75, Norwegja 680.25, Szwecja 684.25, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 360, Niemcy 608.50

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 24. września.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.50—8.89,00, dol. kanad. 8.80.50—8,81,00. korony czeskie 0,26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50 leje 0.05.00—0.05,25, franki franc. 0,34.50—0,34,75, franki szwajcarskie 171.50—172,00, funty szterlingi 43,30—43,50, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30,00—36.36.00, 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 25 września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.30 Koncert solistów: Wiktor Bregy (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.) 23.00 Muzyka taneczna z Poznania.

Kraków 312 17.50 Kom. P. W. K. 20.00 Trasmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 334 17.25 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia-Czesia“. 17.50 Kom. P. W. K. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 18.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 20.30 Muzyka polska w wykonaniu p. Marji Święcickiej (fort.) 23.30 Muzyka taneczna.

Katowice 408 18.00 Transm. koncertu popularnego z Warszawy. 19.45 Komunikaty sportowe. 20.30 Koncert. Wykonawcy: J. Chodakowska (śpiew), A. Kitschmann (fort.) prof. M. Szaleski (altówka). W programie: Rogowski, Moniuszko i in.

Wilno 385 21.30 Słuchowisko zespołowe w wykonaniu Zesp. Art. Dramat. Rozgł. Wil.

Wrocław 253 19.05 Koncert kameralny.

Lipsk 259 16.30 Koncert radjoorkiestry. 20.00 Recital fortepianowy Pawła Schramma. W programie: Schumann, Haendel Mendelssohn i Brahms. 21.00 „Holender-Tułacz“ opera Wagnera akt II.

Londyn 356 20.05 Transmisja Wyk. Kwartet smyczkowy hamburski.

Berno 403 20.00 Tarnsmisja z Teatru Miejskiego. „Wolny strzelec“ opera w 3 aktach Webera.

Stockholm 436 20.00 „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta.

Langenberg 473 20.00 Koncert Małej Orkiestry radjostacji. Ulubione uwertury.

Daventry 479 19.45 Recital skrzypcowy Alfreda ode. 22.15 Muzyka taneczna.

Bruksela 509 19.00 Solo skrzypcowe. 21.15 Fragmenty z operetki „Księżna Geroldsteinu“.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapieli Seidel. 18.00 Program dla dzieci. 18.30 Recital pieśni popularne odśpiewa Annemarie Lischke. 20.00 „Rosee“ sztuka w 3 aktach Ryszarda Billingera.

Budapeszt 550 17.10 Muzyka cygańska (kapela Vili Bontok) 19.30 Transmisja z opery Królewskiej.

Huizen 1071 18.10 Płyty gramof.

Paryż 1725 21.35 „Rycerskość wieśniacza“ opera Mascagniego z udz. pań Sibille i Manceau z Opery, oraz p. Michalettiego z Opery Comique.

Czwartek 26 września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu P. R. 20.30 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Tola Mankiewiczówna (sopran). Wl. Wochniak (skrz.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.) 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 16.30 Audycja dla dzieci 17.00 Koncert płyt gramof. 20.30 Koncert wieczorny, Wykonawcy: pp. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (śpiew), prof. Egon Petri (fort.) Tomasz Cholewa (flet), dyr. Walek-Walewski (akomp.) W programie: Mozart, Schubert, Gounod i in.

Poznań 334 17.50 Kom. P. W. K. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego W programie: Gerig i Żeleński. Transmisja z Warsz. 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Katowice 408 17.00 Koncert płyt gramof. 18.00 Koncert popularny z udz. Orkiestry Policji Państwowej 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa 22.45 Transmisja z Warszawy

Wilno 385 19.25 Audycja litewska. 22.45 Muzyka lekka Z Warszawy.

Wrocław 253 19.05 Koncert radjoorkiestry Sol. C. Boeker (wiolncz.) 20.30 „Pszenica“ sztuka z życia farmerów amerykańskich w 3 aktach Elliota Lestera.

Lipsk 259 20.00 Koncert popularny radjoorkiestry. 21.20 Klasyczna muzyka kameralna. Wyk. Kwartet Drezdeński.

Londyn 356 19.45 Recital śpiewaczy Arthura Crammona (baryton). Pieśni kompozytorów angielskich.

Sztutgart 360 20.00 Koncert symfoniczny z Frankfurtu.

Frankfurt 390 20.00 Koncert symfoniczny. Sol. Licco Amar (skrzypce). 22.45 Arje operowe w rozmaitem wykonaniu (płyty gramof.)

Langenberg 473 20.00 Transmisja z Opery w Duesseldorfie. „Ifigenja w Aulidzie“ opera w 3 aktach Glucka.

Praga 487 16.30 Jazz band. 19.35 Koncert muzyki rosyjskiej.

Medjolan 501 20.30 „Nave Rossa“ opera A. Seppillego (premjera).

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 19.30 Transmisja z Opery Państwowej „Cyrulik z Bagdadu“, opera w 2 aktach Piotra Corneliusa.

Monachjum 533 21.05 Koncert kwintetu czerkieskiego. W programie: Nilozubski, Słatkow i Kolotin. 21.30 Koncert kameralny. Antoni Dworzak. Wyk. Trio monachijskie, oraz Irma Drummer (alt).

Budapeszt 550 16.00 Pieśni węgierskie. 21.15 Występ Arpada Odrysa (art. Teatru Narodowego).

Kowno 1935 19.30 Muzyka wiecz.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

FELJETON „GAZ. POR.“ Z 26. IX. 1929.

MAKS BRAND. 25

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

—□—

Była niby szampion boksu, trenujący się nieustannie do zapasów, których terminu nigdy przewidzieć nie można.

„Brodacz“ był jedynym człowiekiem, wobec którego mogła zrzucić spokojnie ów pancerz podejrzliwości, wobec którego mogła pozostać naturalną, swobodną, szczerą.

To też obecnie, gdy przystąpiła próg jego pokoju, wzrok jej się rozjaśnił, a twarz dziwnie złagodniała.

Przysiadła przy jego łóżku, opierając rękę na jego ręce:

— Cały dzień wybieram się do ciebie, zaczęła, ale od czasu tej bijatyki... Opowiadano ci już o tem?

Skinął potakująco głową.

— Otóż od tego czasu do knajpy schodzą się całe gromady gości. Naturalnie trafi się między nimi czasem i jaki kieszonkowiec, więc musiałam pilnie mieć oko na wszystko. A do tego Boynton odszedł, nie było komu ich wyrzucać.

— Jakto? przecież zgodziłaś tego nowego na miejsce Boyntona? — odpowiedział Brodacz na migi.

— To prawda, ale kazałam mu iść na górę do swego pokoju, aby sobie wypoczął trochę po całej tej awanturze. Zresztą, muszę go najpierw obznajomić, zapoznać po trochu ze wszystkimi. — I wiesz, poprostu boję się prawie puszczać go między ludzi. Mógłby się znowu wściec, tak, jak dziś w południe i rozpędzić całą bandę. — Słyszałeś, co on tam wyprawiał? To było poprostu wspaniałe!

Zachęcona gestem Brodacza, zaczęła opowiadać:

— Jak tylko wszedł, widziałam odrazu, że coś tam jest nie w porządku. Mnie tam nikt oczu nie zamydli, to pewne. Co jednak ciekawe: przyszedł z jakimś drugim, naprawdę naszym człowiekiem. Posłałam do niego Lewa, aby go wybadał delikatnie; nie udało się. Więc dałam znak Boyntonowi, aby go wyrzucił, — zdawało mi się bowiem, że to szpicel, który przyszedł tu, żeby coś wywąchać.

Toż to dopiero była zabawa! Larry rzucał się na niego, a tamten tylko ciągle się wymigał, a co chwilę zadawał mu nowy cios. A walczył całkiem uczciwie, tylko pięściami i zawsze z frontu. Pewną byłam, że Larry da mu prędzej czy później radę... aż tu nagle widzę, że Larry zrobił świństwo: chwycił syfon i ugodził nim tamtego w głowę. Jack upadł na ziemię... po chwilce jednak zerwał się, cały zakrwawiony... Wyglądał strasznie.

Tak mi się wydawało w tej chwili, jakby Jack dotąd tylko bawił się z Larrym, nie walczył na serjo. Teraz dopiero zaczął walczyć jak... szatan! Obalił Larrego na ziemię, rozszarpał mu koszulę... I pomyśl tylko: Larry, ten niezwyciężony Larry, zaczął uciekać!

A tamten za nim! I śmieje się przytem! Śmieje się tak, że człowieka aż ciarki przechodzą na ten widok!

Rzucili się inni na niego, a Jack chwyta stołek i dalej na nich! I wszyscy w nogi! Wówczas Jack obrócił się ku mnie. Na twarzy jego nie było ani śladu jakiejś dumy czy pychy... Śmiał się!.. Śmiał się, niby mały chłopak, zadowolony z urządzonego kawału!

Urwała, zmęczona opowiadaniem.

Po chwili dodała ciszej:

— To jest dopiero prawdziwy mężczyzna!.... Ty, Brodaczu, jesteś pierwszym porządnym człowiekiem, jakiego spotkałam w życiu. Ale kiedy on wówczas tak stał przedemną, i śmiał się, wówczas uświadomiłam sobie, że to także człowiek nawskroś uczciwy, szczery i prosty, jak linja!

Brodacz obserwował ją przez cały ten czas z pod półprzymkniętych powiek. Gdy skończyła, podniósł rękę, mówiąc na migi:

— Wierzysz mi?

— Jak rodzonemu ojcu. Wreszcie nawet! — odparła bez wahania.

— Otóż... Tygrys musi się stąd wynieść!

— Dlaczego?

— Przynosi nam nieszczęście

Spojrzała na niego ze smutkiem

d. n.

LICYTACJA OFERTOWA.

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż:

) Używaną baterję akumulatorów, fabrykat firmy „Tudor" typ J 112, w naczyniach J 224, pojemności 3000 ampergodzin przy 3 godz. wyładowaniu. Baterja składa się z 278 sztuk elementów. Waga jednego elementu bez kwasu ca 577 kg.

2) Kompletny agregat do ładowania powyższej baterji, składający się z 4 maszyn osadzonych na wspólnej podstawie (dwie prądnice 2.5 —250 wolt 13 0—1080 amper, 750 obr. (min.), dwie prądnice 10—155 wolt, 2t0—1000 amper, 750 obr. (min.). Do agregatu należą potrzebne opornice, tablice rozdzielcze z wyłącznikami, z automatami i t. p. Fabrykat firmy Siemens-Schuckert.

3) Dwie ładownice do ładowania baterji firmy Siemens-Schuckert 1000 amp. z automatycznym i ręcznym przesuwem kontaktów.

4) 9150 kg miedzi elektrolitycznej w sztabach okrągłych średn. 36 mm.

Oferta może obejmować całość albo poszczególne części.

Maszyny i baterje można oglądać codziennie w budynku podstacji Elektrowni miejskiej przy ul. Łobzowskiej 9.

Ocenienie, która ze złożonych ofert największą korzyść przedstawia, również jak i prawo odrzucenia wszystkich ofert lub wyłączenia poszczególnych części, zastrzega sobie Elektrownia miejska.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Humor.



— Dziś w nocy śniło mi się, że poślubiłem najpiękniejszą w świecie kobietę!...

— A czy byliśmy szczęśliwi?

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.50

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.